

KURIER Popularny

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej

Rok III Nr 77 (506)

Łódź środa 19 marca 1947 r.

CENA 2 ZŁ

Min. Mołotow zarzuca mocarstwom zachodnim niewykonanie zobowiązań przyjętych na konferencjach w Jaltie i Poczdamie

MOSKWA, (PAP). — W wygłoszonym wczoraj przemówieniu na konferencji w Moskwie, odpowiadając min. Bevinowi, min. Mołotow powiedział m. in.:

Konferencja poczdamska opracowała zasadnicze postulaty, na których opierać się miała polityka gospodar-

stwa wobec Niemiec, wychodząc z założenia, że Niemcy powinny być traktowane jako całość pod względem gospodarczym i że stosownie do tej zasady powinna być prowadzona jednolita polityka czterech mocarstw w odniesieniu do wszystkich zagadnień życia gospodarczego Niemiec.

czych gałęzi przemysłu Zagłębia Ruhry, nie licząc się zupełnie z innymi

mocarstwami, zasiadającymi w Radzie Kontroli.

Postulaty ZSRR

Rząd radziecki domaga się, by konferencja ministrów spraw zagranicznych postanowiła, żeby zaprowadzona została nad przemysłem w Zagłębiu Ruhry kontrola wspólna Wielkiej Brytanii, Francji, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego.

Wiadomo również, że zarząd francuski na drodze jednostronnej decyzji z roku ubiegłego, odłączył Zagłębie Saary od reszty Niemiec. I ta sprawa została zdecydowana bez zgody Rady Kontroli.

W grudniu ub. r. Rada Kontroli ponownie znalazła się przed faktem dokonany wobec posunięć dwu rządów: — Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, Rządy te zawarły porozumienie w sprawie zjednoczenia pod względem gospodarczym i ad-

ministracyjnym dwu stref zachodnich w Niemczech.

Dzięki temu porozumieniu dwie strefy zachodnie w Niemczech — amerykańska i brytyjska — faktycznie zostały odseparowane od reszty Niemiec.

Porozumienie to stanowi pogwałcenie uchwał konferencji berlińskiej, dotyczących traktowania Niemiec, jako całości pod względem gospodarczym. Stoi ono również w sprzeczności z uchwałami konferencji berlińskiej oraz innymi międzysojuszniczymi porozumieniami w tej sprawie.

Z tego wszystkiego wynika, że porozumienie brytyjsko - amerykańskie nie powinno dalej istnieć, powinno ono być zlikwidowane.

(Dalszy ciąg na str. 2)

Niewykonane uchwały

Uchwały konferencji berlińskiej zmierzają do utworzenia szeregu departamentów centralnych, obejmujących całe Niemcy, mianowicie w dziedzinie przemysłu, finansów, transportu, komunikacji, handlu zagranicznego. Na czele każdego departamentu miał stać sekretarz stanu, sprawujący swój urząd pod kontrolą Rady Kontroli.

Jednakże uchwała ta, do której rząd radziecki przywiązywał i przywiązuje doniosłe znaczenie, nie została zrealizowana.

W niektórych strefach często były wcielane w życie rozporządzenia, stojące w przeciwieństwie do zasady traktowania Niemiec, jako całości pod

względem gospodarczym. Rozporządzenia te były realizowane w drodze akcji jednostronnej, bez oglądania się na Radę Kontroli, na którą mocarstwa sprzymierzone złożyły obowiązki realizowania uchwał konferencji berlińskiej.

Jak wszystkim wiadomo, Zagłębie Ruhry, w którym skupia się 3/4 przemysłu węglowego i metalowego w Niemczech, było główną bazą militarystyki niemieckiej i posiadało decydujące znaczenie dla agresji ze strony Hitlera. Dlatego też jest rzeczą niedozwolną by ważne kroki, podejmowane w stosunku do tego przemysłu były wcielane w życie za zgodą Rady Kontroli.

Polityka faktów dokonanych

W istocie rzeczy jednak nie miało to miejsca.

Już w grudniu 1945 r. zarząd brytyjski przejął wszystkie kopalnie węgla w Zagłębiu Ruhry, stawiając Radę Kontroli przed faktem dokonanym.

W sierpniu 1946 r. zarząd brytyjski

postawił Radę Kontroli przed nowym faktem dokonany.

Tym razem zarząd brytyjski posunięciem jednostronnym przejął pod kontrolę przemysł żelazny i stalowy Zagłębia Ruhry.

W ten sposób zarząd brytyjski wprowadzał w czyn swą politykę gospodarczą w odniesieniu do zasadni-

Nasze stanowisko

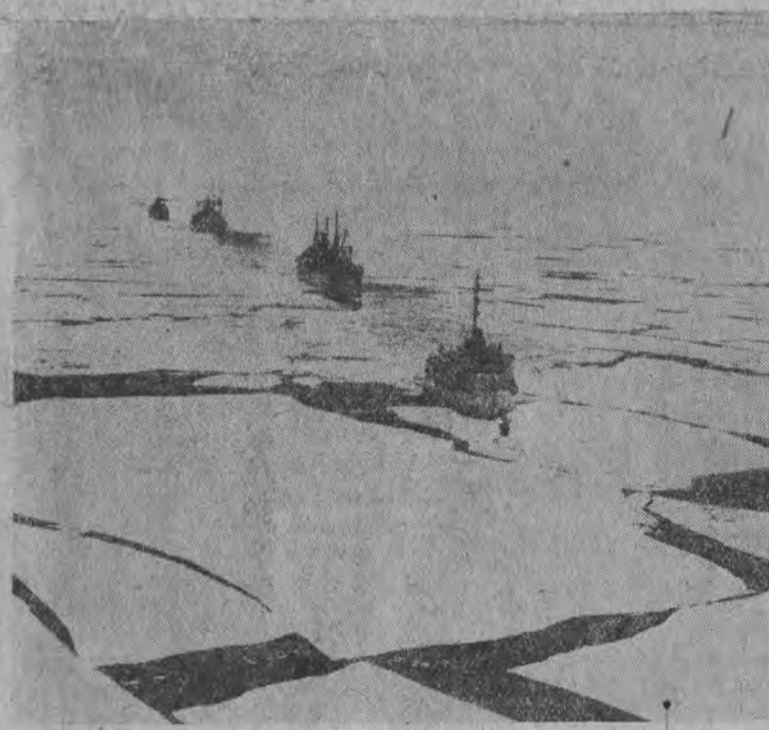
Kiedy czytamy wiadomości prasowe o wykryciu tajnej organizacji hitlerowskiej w Niemczech, o spisku faszystowskim we Francji czy na Węgrzech, o praktykach greckich nie odbiegających daleko od najgorszych wzorów hitlerowskich — nie możemy niejednokrotnie wyjść z podziwu nad brakiem konsekwencji w postępowaniu ludzkim.

Pytamy wówczas dlaczego się tak dzieje, że niektórzy ludzie po tylu tragicznych doświadczeniach wojennych nie zrywają ostatecznie z faszyzmem, lub nie są konsekwentni w zwalczaniu najgorszego zła ludzkości? Jest oczywiste, że ci, którzy dziś spiskują w organizacjach faszystowskich, mają w tym swój interes, a są na tyle upodleni, że nie liczą się z konsekwencjami swj działalności. Odkryty w ostatnich dniach w Francji tego rodzaju spisek wskazuje, że jego uczestnicy byli kollaborantami i że posiadają szerokie powiązania z faszystowską Hiszpanią gen. Franco. Cóż stąd za wniosek? Może on być tylko stwierdzeniem bezspornego faktu, że dokąd istnieją wielkie ogniska działalności faszystowskiej, dokąd istnieją państwa, których rządy próbują wzniecać niepokoje, dotąd świat nie zwolni się całkowicie z tyranii faszystowskiej.

Wszystko to jest aż nadto oczywiste dla każdego człowieka, który rozumie ostatecznie i nie kieruje się żadnymi ubocznymi względami. Ale istnieją rządy i państwa, które są w zasadzie przeciwnie faszystowemu, idą jednak na niezdrowe kompromisy. Interes, chęć pozyskania sobie zwolennika albo choćby tylko człowieka neutralnego, przysłania im cel główny, zmierzający do pełnej demokratyzacji świata. Zapominają, jak tego rodzaju ugodowość mści się później okrutnie — niejednokrotnie na nich samych.

To też musimy pilnie rejestrować każdy przejaw działalności faszystowskiej, musimy dokładnie wskazywać na siły, z których czerpie ona natchnienie i na tych, którzy doradzący interes przenoszą ponad demokratyczne zasady. Trudno bowiem wyobrazić sobie walkę z największym wrogiem ludzkości, bez uzgodnienia jej w skali międzynarodowej, bez zobowiązań podjętych w tym względzie przez wszystkie kraje milujące pokój.

PRZEZ LODY



Tak wygląda torowanie drogi przez łamacz lodów na morzach, które zamarzają

Projekt ustawy o pomocy dla Grecji i Turcji przedłożony Kongresowi

WASZYNGTON (PAP). Projekt pomocy dla Grecji i Turcji został złożony jednocześnie w izbie reprezentantów i w senacie.

WASZYNGTON (PAP). Członkom izby reprezentantów rozdano tekst projektu ustawy w sprawie wykonania programu pomocy dla Grecji i Turcji. Usawa upoważnia prezydenta do „Udzielenia w interesie Stanów Zjednoczonych pomocy Grecji i Turcji na prośbę odpowiednich rządów i na warunkach przezeń ustalonych“.

Przewidziane są następujące formy pomocy: 1) pomoc finansowa, kredytowa lub inne, 2) wydelegowanie dla pomocy tym krajom urzędników rządu USA, 3) wydelegowanie ograniczonej liczby osób należących do sił zbrojnych — USA celem dopomożenia tym krajom w charakterze doradców, 4)

przekazanie tym krajom wszelkich potrzebnych im artykułów przemysłowych.

Zapowiedź wizyty floty USA w Grecji

LONDYN (PAP). Jak donosi agencja Reutersa, dowódca floty amerykańskiej w Europie admirał Connelly komunikuje, że specjalna eskadra floty amerykańskiej pod dowództwem admirała Bieri, dowódcy floty amerykańskiej na morzu Śródziemnym zamierza w połowie kwietnia udać się do zatoki Soda na Krecie oraz nieco później odwiedzić port Pireus. Wśród okrętów, które wyznaczone są do tej podróży znajduje się lotniskowiec „Leyte“.

Pół miliona

W Warszawie wręczył sekretarz generalny naszej Partii, Premier tow. Cyrankiewicz, legitymację partyjną oznaczoną kolejnym numerem 500.000. — W wyniku akcji werunkowej, przeprowadzanej niemal równocześnie z mobilizacją naszych sił do wyborów, przeszło PÓŁ MILIONA LUDZI znalazło się w szeregach Polskiej Partii Socjalistycznej. Patrzyliśmy dobrze na element, który przychodził do nas. Spokojnie i na zimno wazyliśmy w ręku każdą dekalrację, każdą chęć zaciągnięcia się w szeregi walczącego proletariatu.

Skrupulatnie badaliśmy ciężar gatunkowy podpisów, składanych na deklaracjach partyjnych. Akcję werunkową traktowaliśmy jako SPOSOBNOŚĆ dla świadomych ludzi, ludzi związanych moralnie i ideowo z programem, hasłami i zasadami Polskiej Partii Socjalistycznej, do zorganizowania się i włączenia w wielki proces odbudowy kraju i pogłębiania zdobytych demokratycznych. Ten akt werunkowy w szeregu PPS oznaczał pobór dla zdecydowanych żołnierzy, bojowników i obrońców NIE PODLEGŁOŚCI, bezkompromisowych ochotników do walki o SOCJALIZM, o sprawiedliwość społeczną w kraju, którego obywatele budzili do oporu i czynnej rozprawy z ciemnymi, świeżymi postaciami Okrzei, Mireckiego, Barona, Barlickiego czy Dubois.

Rozwój wypadków na świecie i w Polsce w wyniku zwycięskiej wojny z faszyzmem, wymaga wielkiej, skrytykowanej, gdy scyplinowanej, karnej, świątobornej, zdecydowanej masy mózgów i rąk, działających w pełni świadomości swego celu. Polska Partia Socjalistyczna dała krajowi taką siłę. Dzięki niej właśnie potrafiliśmy prawie bezkrytycznie, zaprowadzić w Polsce ustrój demokratyczny, oprzeć się wszelkim kryzysom i naciskom obcych elementów, albo elementów kierowanych obcymi rękami i obcą kasą dyspocyjną.

Z tego zdawali sobie sprawę ci, którzy w wyniku akcji werunkowej przyszli do naszych szeregów. My nie zadowolimy się suchą rejestracją nowych członków. Pogłębiać będziemy ich świadomość polityczną, a równocześnie nauczymy ich kochać i szanować naszą rewolucyjną sztyndardową. Potrafimy im do kumentnie udowodnić słuszność naszej linii politycznej. Przekonamy ich o wielkiej i nieprzemijającej wartości jednolitego frontu klasy robotniczej. Pokażemy im, że wyrosłiśmy z potrzeb i dążeń polskiego proletariatu.

Legitymacja partyjna przestanie być dla nich symbolem, a znaczką partyjnym przynależności do Partii, te dwie rzeczy złożą się u nich na TRESĆ ich życia i wierność dla sztandaru. KTÓRE NIGDY NIE ZAWIODŁY.

Hoess o wszystkim wiedział!

— wołają pozostali przy życiu świadkowie
Opada zasłona z koszmarnych tajemnic Oświęcimia

WARSZAWA (PAP). W dalszym ciągu świadkowie składają zeznania dotyczące życia w obozie oświęcimskim. Coraz bardziej staje się jasnym bezpośredni osobisty udział oskarżonego w maltretowaniu więźniów.

Hoess przyglądał się męczarniom, zadawanym więźniom i zachęcał dozorców do dalszych sztykan. Z więźniami postępowano w sposób sadystyczny. Na noc zamykano 400 osób w jednej izbie, słotczonych do niemożliwości. Znamiennie jest, że jeden z więźniów młody chłopiec, dostał szalę z braku powietrza. Okien nie było wolno otwierać. Do otwartych okien SS-mani strzelali. Więźniowie cierpieli okrutne pragnienie. Na korytarzu stał kocioł z herbatą, której nie wolno było ruszyć. Mimo zakazu więźniowie niejednokrotnie wypjali po kubku herbaty. Byli za to katowani nie-miłosiernie. Najbardziej bił osławiony morderca oświęcimski Paltsch.

Po okresie kwarantanny zostanem przydzielony do pracy — mówi świadek Wrona. — Pewnego razu przywieziono ze Śląska transport więźniów. Była tam duża grupa kobiet ciężarnych. Kobiętom kazano się położyć na brzuchu i w tej pozycji leżeć tydzień bez ruchu.

Nie wolno im było nawet zająć własnych potrzeb.
Inną formą kaźni był stojący bunkier. W bardzo ciasnym miejscu pakowano na całą noc około 40 osób. Z braku powietrza, gdy ludzie zaczęli się dusić, mordowali się oni wzajemnie. Pomordowani mieli pobryzane uszy i nosy, co sam widziałem na własne oczy — mówi świadek.

Następnym świadkiem jest Jugosłowianka, Novka Vukanowicz,

W dniu 22 czerwca byłam świadkiem jak prowadzono do krematorium dzieci w wieku przeciętnie lat 5-6, było ich 8.000.

Więcej niż 10.000 obywateli jugosłowiańskich zostawilo swoje kości i prochy na polach Oświęcimia.

„Zaproszenie“ do obozu

Jeden z Żydów bułgarskich pokazywał więźniom w jaki sposób został „zaproszony“ do obozu na czas okupacji. Wszyscy Żydzi otrzymali takie „zaproszenia“. Brzmiało ono: Szanowny panie, będzie się pan ta-

skaw stawić (następował adres) będzie pan wywieziony na czas okupacji i będzie pan pracował w swoim zawodzie. Może pan zabrać całe swoje mienie z wyjątkiem mebli. Wszyscy Żydzi przywozili do obo-

zu cały swój majątek, który był następnie konfiskowany. Sortowaniem rzeczy zajmowali się więźniowie Żydzi, którzy pracę tę wykonywali zupełnie nago. Gdy wieczorem wychodzili mimo to rewidowano ich, by czegoś nie wynieśli.

Świadek pracował w warsztatach samochodowych. Hoess interesował się tymi warsztatami i bywał tam

niemal codziennie. Pewnego razu do warsztatów przysłano wóz, szczególnie obity deskami. Okazało się, że był to samochód do gazowania więźniów. Gazy spalinowe zabijały ludzi w ciągu 15 minut.

Na zakończenie świadek stwierdza, że Hoess był bardzo ostry. Gdy się zjawiał, więźniowie drżeli ze strachu.

Zmysł „organizacyjny“ Hoessa

Świadek Paweł Weszke, budowniczy, został przywieziono do Oświęcimia w styczniu 1941 roku.

Świadek był przydzielony do pomocy ogrodnikowi i pracował w pobliżu domu Hoessa. W roku 1944, kiedy sprowadzano całymi transportami Żydów z Węgier, Hoess często przechodził przez ogród, wracając z Brzezinek. Były jego zboczony były krwią. Trzeba dodać, że w tym czasie Hoess miał już wyjechać do Berlina. Na terenie garbarni był magazyn rzeczy, zabawianych Żydom. Krzątająca wersja, że Hoess oficjalnie czerpał z tego magazynu dla swoich potrzeb. Niejakiej Greke, były kryminalista, mówił że wiele cennych rzeczy odnosił do komendanta obozu.

W warsztatach robiło się dla Hoessa przedmioty cenne i artystycznie wykonane. Znał Hoessa błądzący u niej więźniowie. Była tak złośliwa, dokuczliwa i zgrzyliwa, że zatrzymała pracę, mówi świadek. O Polsce i Polakach wyrażała się w sposób najbardziej obelżywy. Na pytanie przewodniczącego, świadek stwierdza, że należał do organizacji podziemnej w Oświęcimiu.

Uroczysta akademia

w pierwszą rocznicę podpisania sojuszu polsko-jugosłowiańskiego

WARSZAWA (PAP). — Z okazji pierwszej rocznicy podpisania układu o pomocy wzajemnej między Polską a federacyjną ludową republiką Jugosławii, dnia 18 bm. — staraniem towarzystwa przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej w sali „Roma“ w Warszawie odbyła się uroczysta akademia, na którą przybyli członkowie rządu RP z min. Modzelewskim na czele, generał-ludowa i przedstawiciele korpusu dyplomatycznego, przedstawiciele władz miejskich oraz liczne delegacje organizacji politycznych, społecznych i młodzieżowych.

Akademia rozpoczęła się odebraniem hymnów narodowych obu zaprzyjaźnionych państw. Prezes zarządu głównego towarzystwa przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej, min. Grubecki wygłosił przemówienie inauguracyjne, w którym mówiąc o więzach współpracy i braterstwa, łączących narody słowiańskie, podkreślił znaczenie zawartych przez Polskę sojuszów z Związkiem Radzieckim, Jugosławią i Czechosłowacją.

Po ukonstytuowaniu się prezydium, referat na temat politycznego i kulturalnego znaczenia układu polsko-jugosłowiańskiego wygłosił red. mgr L. Rubach.

Skończył wśród oklasków i okrzyków na cześć przyjaźni polsko-jugosłowiańskiej zabrał głos chargé d'affaires ambasady jugosłowiańskiej p. Dragovic.

Dzień 18 marca 1946 r. głęboko wyrł się w serca narodów jugosłowiańskich — mówił p. Dragovic. Umowa podpisana tego dnia wyraża zdecydowanie i wolę narodów Jugosławii i Polski, aby straszna przeszłość nigdy więcej się nie powtórzyła. Narody słowiańskie pragną pokoju i wolności. Kiedy marszałek Tito, mówiąc o zachodnich granicach Polski powiedział, że granice na Odrze i Nysie są i naszymi granicami, był on, jak zawsze wyrazicielem głębokich uczuć naszych narodów — stwierdza mówca.

Umowa z 18 marca 1946 r., podobnie, jak i umowa z bratnim wielkim Związkiem Radzieckim i republiką czechosłowacką daje nam gwarancję spokojnego i swobodnego rozwoju. P. Dragovic poświęcił następnie część swego przemówienia omówieniu dorobku ubiegłego roku

w dziedzinie współpracy kulturalnej i gospodarczej, stwierdzając, że wyniki osiągnięte są poważne. Przemówienie p. Dragovica, zakończone okrzykiem na cześć narodu polskiego i braterstwa narodów słowiańskich, wywołało dalsze niemilkące owacje.

Przyjęcie rezolucji, skierowanych do marszałka Tito i do Towarzystwa Polka - Jugosłowiańskiego w Belgradzie zakończyło oficjalną część akademii.

Niewykonanie zobowiązań

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jak wiadomo, konferencja berlińska postanowiła, że liczba urządzeń, która ma przypaść na rzecz odszkodowań wojennych ze stref zachodnich, powinna być określona do dnia 2 lutego 1946 r. Chociaż od tego terminu mijał już przeszło rok, żaden plan w tym względzie nie został opracowany.

Uchwaly konferencji berlińskiej ustaliły, że w pierwszej kolejności będą służyły do stref zachodnich urządzenia na spłaty reparacyjne. Pomiędzy amerykańskie i brytyjskie władze okupacyjne pod różnymi pozwaniami starały się przeciwdziałać realizacji tego postanowienia. Pozostały nie wykonane nawet — uzgodnione na Radzie Kontroli — postanowienia z przed roku — dotyczące reparacji ze stref zachodnich.

Związek Radziecki zarówno jak i inne państwa dotknięte okupacją, których fabryki i całe miasta zostały zniszczone, nie mogą obciążać się kosztami reparațiilor.

Wszyscy panowie wiecie doskonale, jaki był wkład Związku Radzieckiego do wspólnego dzieła państw sprzymierzonych w czasie ostatniej wojny światowej. Kraj nasz stracił miliony ludzi i poniósł kolosalne straty materialne. W latach wojennych tylko wydatki i odpadnięcie dochodów wyniosły co najmniej 357 miliardów dolarów. Do tej sumy należy dodać jeszcze olbrzymie straty wywołane ogromnymi zniszczeniami wojennymi i rozgrabieniem majątku państwowego, prywatnego, spółdzielczego itd. na obszarach okupowanych przez wroga. Nadzwyczajna komisja państwowa, w skład której weszły najwybitniejsze osobistości w kraju, określiła te straty bezpośrednio zadane przez wroga na terytoriach okupowanych na 128 miliardów dolarów.

Uwzględniając ogrom wymierzonych strat, Związek Radziecki rości sobie pretensje do odszkodowań od Niemiec w wysokości 10 miliardów dolarów.

W ten sposób Niemcy zapłaciliby mniej niż 1/10 zawinionych przez siebie zniszczeń i strat, które Związek Radziecki poniósł na terytoriach okupowanych przez Niemcy. Trudno byłoby twierdzić, że żada-

nia Związku Radzieckiego nie są słuszne i sprawiedliwe.

Reparacja

W ostatnich czasach zdarzyły się rozdwójki w sprawie dostaw reparacyjnych z bieżącej produkcji. Na jeży podkreślić, że rozdwójki te istnieją pomimo, że jak wynika z różnorodnych informacji — odszkodowania z bieżącej produkcji pobierane są również w strefach zachodnich.

Nie powinniśmy ograniczać rozwoju pokojowego przemysłu niemieckiego. Sojusznicy powinni prowadzić kontrolę przemysłu niemieckiego, aby jego rozwój nie został użyty na odbudowę potencjału wojennego i na odrodzenie niemieckiego militarystu i agresji.

Dla przeprowadzenia tych postępień należy przyciągać partie demokratyczne i wolne związki zawodowe Niemiec, które mogą udzielić poważnej pomocy w tej kwestii.

Z tego co powiedziałem, wynika jasno, co jest potrzebne dla zrealizowania jednoci gospodarczej Niemiec.

Jedność gosp. Niemiec

Zrealizowanie jednoci gospodarczej Niemiec powinno oznaczać osiągnięcie takiego porozumienia między czterema państwami sojusznymi, odpowiedziami za kontrolę nad Niemcami, przy którym w należyty sposób zostanie uzgodniony poziom rozwoju niemieckiego przemysłu i gospodarstwa wiejskiego, oraz odpowiedzialności Niemiec w handlu światowym i jednocześnie będzie zapewnione wykonanie przez Niemcy zobowiązań wobec sojuszników, włączając bezwarunkowo wykonanie reparacji.

Rzecz jasna, że jednoci gospodarcza Niemiec oznacza jednocześnie, że Niemcy ponoszą odpowiedzialność za koszty okupacyjne i że sojusznicy konsekwentnie stosują posunięcia, zmierzające do likwidacji potencjału wojennego — przemysłu wojennego.

Ze swej strony rząd radziecki w pełni gotów jest pomagać w realizacji jednoci gospodarczej Niemiec i w likwidacji wszelkiego rodzaju międzystronnych przegród gospodarczych.

Tamiza wylewa!

Przedmieścia Londynu zagrożone

LONDYN (PAP). Po ulewnych deszczach w południowej Anglii wody Tamizy wzbębrały w dalszym ciągu i powódź objęła wielkie obszary w dolinie rzeki Tamizy i Fenland.

Tysiące ludzi zmuszone było opuścić swoje domostwa i spe-

dzić noc w naprędcie urzędowych schronach.

Oddziały wojskowe w specjalnych ziemno-wodnych samochodach rozwoziły żywność ludności dotkniętej klęską powodzi. Północnym przedmieściom Londynu grozi odcięcie od reszty stolicy.

Bermudy protestują

przeciw przyłączeniu do Stanów Zjednoczonych

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi, że Wyspy Bermudzkie zamierzają domagać się od rządu brytyjskiego kategorycznych gwarancji, iż nie zostaną odstępione Stanom Zjednoczonym.

Rezolucja, przyjęta w tej sprawie przez Zgromadzenie narodowe na Bermudach oświadcza: „żadne państwo, wchodzące w skład imperium nie jest uprawnione do tego, by zmuszać inne państwa do czegośkolwiek, co miałyby zmniejszyć ich prawa, wynikające z należności do korony brytyjskiej.”

Zjednoczone królestwo nie ma prawa przekazywania suwerenności w żadnej części imperium, o ile nie następuje to za zgodą miejscowej ludności.

Amnestia w Grecji

LONDYN (PAP. — Agencja Reutersa donosi z Aten że rząd grecki ogłosił amnestię obowiązującą w ciągu 14 dni dla powstańców greckich, którzy poddadzą się władzom wraz z bronią, jaką posiadają.

Min. Bidault na Kremlu

MOSKWA (PAP). W poniedziałek wieczorem premier Stalin przyjął na Kremlu francuskiego ministra spraw zagranicznych Bidault.

Podczas audyencji obecni byli minister spraw zagranicznych ZSRR Molotow i ambasador francuski w Moskwie, gen. Cartoux.

Wyjaśnienie Min. Apropowizacji w sprawie cukru

WARSZAWA, (PAP). — Jak wiadomo tegoroczna kampania cukrowa przewyższyła oczekiwania. Wyprodukowano 380,000 ton tego produktu, która to ilość wystarczy całkowicie nie tylko na potrzeby wewnętrzne kraju, lecz w części może być eksportowana.

Jeżeli chwiłowo w pewnych skła-

dach hurtowych brak cukru, to jest to następstwem uciążliwych mrozów i zatorów, zarówno na kolejach jak i na drogach kołowych.

Spekulacja cukrem pozbawiona jest wszelkich podstaw.

W ciągu kilku dni, cukier będzie dowieziony w dostatecznych ilościach.

100.000 robotników stawia ultimatum

NOWY JORK, (PAP). — O ile do dnia 24 b.m. żadana w sprawie podwyżki płac nie zostaną uwzględnione przez pracodawców, 100 tysięcy członków związku zawodowego ro-

botników przemysłu gumowego — zatrudnionych w 4 amerykańskich towarzystwach gumowych — Goodyer, Goodrich, Firestone i United States Rubber, Co, porzuczą pracę.

Kościół, antyklerykalizm i wolność duchowego samookreślenia się

NASZ felieton

Bezwład i upór

Nie wszyscy jeszcze Polacy nauczyli się myśleć i rozumieć po polsku. Ci, którzy rzucając przez wojnę na obce ziemie, poddawani byli i są do dzisiaj zgubnym wpływom rodzimego faszyzmu sanacyjnego, rozwijającego się pod gościnnym słońcem zachodu, nie zrozumieli apelu wystosowanego przez Polski Rząd. — Brną dalej. W bezwładzie i rozczarowaniu biegają im dni. Nie rozumieją szczęścia pracy na własnej ziemi, dla WŁASNEGO KRAJU, dla SIEBIE. Imponują im zagraniczne stosunki. Bieda jeszcze dotąd niezego ich nie nauczyła. Zabija w nich poczucie ambicji i wszelkie przejawy patriotyzmu.

Przynajmniej tak sami piszą o sobie. Nie mamy powodu im nie wierzyć. Po przybyciu na wyspy brytyjskie doznali poważnych rozczarowań. Fantazje na temat ułatwionego życia, szukanie wieczorowych sukien na występy u lordów, okazały się złudne w zetknięciu z szarą rzeczywistością. Zamiast zaproszenia na bal, otrzymują w najlepszym razie propozycję objęcia posady kucharki lub pomocnicy domowej. Zamiast spodziewanych polowań na lisy, są zaproszenia do pracy w przemyśle budowlanym, w kopalniach, lasach i na roli. Niejeden z oficerów czy żołnierzy zawahał się. Jeszcze raz spojrzal rzeczywistości w oczy. Jeszcze raz ocenil ile warte są deklaracje dowódców, napuszone frazesami i blagą.

Mineły już miesiące, mijają lata, a uparci emigranci polscy drepcą w miejscu, mlóca puste słowa, aby po dalszych bezproduktywnie spędzonych miesiącach być znowu w tym samym miejscu i w takiej samej sytuacji. Tylko niewielu w pośród dawnych żołnierzy zdaje sobie sprawę z faktu, że przestali już być wojskami, a nie umieją stać się cywilami. Ludzie, którzy jeszcze nie dawno na czele dzielnych szeregów wojskowych wiedzili na śmierć siebie i innych w imię wielkiej sprawy wolności, dzisiaj stoją bezradni, skostniałi, zdeprymowani, zmęczeni i bez widoków na najprymitywniejszą nawet przyszłość.

Gazety emigracyjne radzą tym, z własnej winy wykołejonym ludzom, aby zapobiegli kryzysowi brakujących rąk do pracy w Wielkiej Brytanii. Oficerom każą wybrać zawód górnik, metalowiec czy cieśla. Każą im się produktywnie uczyć, ale tylko... dla wypełnienia luk w aparacie gospodarczym Wielkiej Brytanii. O tym, aby swe sily, zdolności i dobrą wolę wykorzystać we własnej Ojczyźnie, tego nie widzą. Takich rad nie słyhać. O tym się nie mówi. — Śmielszym, orientującym się w sytuacji, knebluje się usta, trudnią się powrót do kraju, nazywa niemal zdrząciami.

Czy można mówić o tych ludziach, że myślą po polsku? Że po polsku rozumieją? Że mają jakiś sentyment dla własnego narodu, dla odbudowującego się kraju, który chce dać pracę wszystkim swoim obywatelom, tak jak wszystkim daje pełnię praw i obowiązków? A przecież sposób myślenia jest tak prosty, a droga, którą należy wybrać, taka łatwa.

WIK

Na zebraniach partyjnych, w listach, nadsyłanych do redakcji, podnoszony jest przez naszych towarzyszy problem stosunku PPS do religii, a w szczególności do Kościoła katolickiego jako największej w Polsce instytucji wyznaniowej. Pewne wydarzenia i wypowiedzi nie poparte szczegółowymi wyjaśnieniami wprowadzają nikomu niepotrzebną atmosferę nieudowolnienia. Możemy, a nawet powinniśmy jej uniknąć poprzez oparcie poglądów na to zagadnienie na naszym programie partyjnym i na obowiązującej nas tradycji. Nie bowiem — jak zawsze — nie mamy w tej sprawie do ukrywania i jakiegokolwiek bałamutnego przemilczania jest nam zupełnie obce.

WOLNOŚĆ DUCHOWEGO SAMOOKREŚLANIA SIĘ

PPS jest partią marksistowską, a nie jednocześnie jesteśmy partią masową. Jest oczywiste, że obowiązując nas w tym wypadku zasada — głoszona przez Jauresa — nie traktowanie materializmu filozoficznego jako filozofii, obowiązującej każdego członka partii. I dlatego program nasz stwierdza, że religia jest sprawą prywatną. Tego rodzaju stosunek do religii nie wypływa z pobudek agitacyjnych, z ułatwień czy uproszczeń, ale z zasady. Stojmy bowiem na stanowisku wolności duchowego samookreślenia się jednostki, nie narzucania nikomu żadnych w tym względzie ograniczeń.

PPS jest jednak partią antyklerykalną. Przez klerykalizm rozumiemy zjawisko społeczno-polityczne, polegające na działalności kleru, dążącego do określenia celów podporządkowania interesów państwowych interesom organizacji kościelnej. Nie znaczy to jednocześnie, że prowadzimy walkę z klerem na wszystkich polach jego działalności. Występujemy przeciwko klerowi w dziedzinie politycznej i kulturalnej, o ile ta działalność szkodzi państwu i ludowi pracującemu.

OBRONA DEMOKRACJI

W latach 1919 — 1922 duchowieństwo rzymsko-katolickie stanęło jasno i otwarcie po stronie obozu prawicy nacjonalistyczno-kapitałistycznej. Kler wspierał działalność tylko zachowawczych stronnictw politycznych.

W pierwszych latach drugiej niepodległości nastawienie kleru było raczej opozycyjne. Ambona nadużywana była dla celów politycznych, nowe reformy, jak np. ustawa małżeńska, były zwalczane z największą zacietoszcą. W takich warunkach podejmowaliśmy obronę demokracji przez publiczne przeciwstawianie się klerykalnej akcji.

Należy jednak lojalnie stwierdzić, że ton prasy katolickiej jest ostatnio raczej pojednawczy, że wystąpienia działaczy i pisarzy katolickich nie mają już wszystkich cech reakcyjności, szczególnie, jeżeli chodzi o przeprowadzone w Polsce reformy ustrojowe.

OBRONA OŚWIATY

Byliśmy i będziemy zawsze antyklerykałami w dziedzinie obrony o-

światy. Nie znaczy to, że jesteśmy przeciwnikami nauczania w szkołach religij, jeżeli rodzice i uczniowie tego pragną. Ale będziemy się przeciwstawiać wyznaniowej kontroli nauki. Pamiętamy bowiem ten niesłychany okres w historii naszego szkolnictwa, kiedy nie tylko wiadomości historyczne, przyrodznawstwo, ale nawet nauka matematyki była kontrolowana przez czynniki wyznaniowe.

OBRONA SOCJALIZMU

Kler podjął walkę z działalnością socjalistów od chwili jej rozpoczęcia. Wszelkie ideaty proletariatu, głoszone przez teoretyków socjalizmu,

przez kongresy i zjazdy partyjne były zawsze nazywane fałszywymi (encyklika: „Rerum novarum”). Kościół bronił oficjalnie zasady nierówności stanów i klas społecznych (encyklika: „O demokracji chrześcijańskiej”). W takich warunkach socjaliści podejmowali obronę, nazywając zwalczanie socjalizmu klerykalizmem.

Poruszone zagadnienia świadczą, że przystępujemy do walki z działalnością kleru tylko wtedy, kiedy jest ona szkodliwa z punktu widzenia postępu i naszych założeń programowych.

Po objęciu władzy w Polsce przez obóz demokratyczny PPS jako partia

współrządząca wykazała dużo dobrej woli i tolerancji w stosunku do działalności Kościoła. Świadczy o tym choćby fakt wyłączenia z reformy reformy majątków kościelnych. — Nie jest to przejawem ugodowości i rezygnacji z własnych postulatów, przeciwnie — jest całkowicie zgodne z programem i taktyką Partii. Tam jednak, gdzie chodzi o obronę zasad socjalistycznych i osiągnięć ustrojowych, atakowanych przez klerykałów, jesteśmy — jak zawsze — konsekwentni w swej niezmiennej postawie, dyktowanej nam przez program i półwiekową przeszłość tradycję.

Antoni Pokorski

Projekty gen. Mac Arthura

TRAKTAT POKOJOWY Z JAPONIĄ

i oddanie jej pod opiekę narodów zjednoczonych

Po raz pierwszy od początku okupacji Mac Arthur przemawiał do korespondentów sojusznicznych w komplecie. Dotychczas tylko rzadko przyjmował niektórych korespondentów.

Ostatnio Mac Arthur przyjął zaproszenie na śniadanie do klubu prasowego sprzymierzonych i został przyjęty przez przedstawicieli prasy radzieckiej, amerykańskiej, brytyjskiej, australijskiej, chińskiej i francuskiej. Po śniadaniu Mac Arthur wygłosił przemowę.

Po raz pierwszy też Mac Arthur wyraźnie i uroczystie oświadczył, że konieczne jest rychłe zawarcie pokoju z Japonią. — Jednocześnie Mac Arthur powtó-

rzył to, co mówił wydawcom amerykańskim, niedawno przybyłym do Tokio, a mianowicie o konieczności przekazania Japonii pod opiekę ONZ.

Obserwatorzy podkreślają, że idee, wyrażone przez generała

Mac Arthura, kielkowały właściwie już w ostatnim jego liście do Kongresu amerykańskiego, kiedy żądał kredytów na wyzwanie Japonii. Ogólna opinia brzmi, że Japończycy są zadowoleni z tego oświadczenia.

Czołg nowego typu

budowany w Anglii przy udziale niemieckich techników

Gabinet angielski postanowił przydzielić ponad 30.000 ton specjalnej stali na fabrykację nowej broni. — Bronią ta będzie czołg, specjalnie zalecany przez marsz. Montgomerya.

Decyzja fabrykowania tych

czołgów została powzięta mimo silnej opozycji szeregu ministrów, którzy podkreślali, że stałoby się to potrzebna jest obecnie dla przemysłu.

Nowy czołg będzie wyposażony w najnowocześniejsze urządzenia, opracowane przez specjalistów sprzymierzonych, niemieckich i japońskich. Niemieccy technicy pomocni będą także przy budowie czołgów.

Czołg zostanie wyposażony w armatę, której nowy system będzie utrzymany w ścisłej tajemnicy.

Tłumacz przeszedł na stronę powstańców

Delegacji Polski i Zw. Radzieckiego

oczekują na spotkanie z przywódcą greckich partyzantów

Komisja Specjalna ONZ, badająca sprawę grecką usiłowała skontaktować się z dowódcą powstańców greckich gen. Markos, lecz bezskutecznie. Urzędowy tłumacz grecki przy Komisji Specjalnej ONZ, Nunzio Fararidez, pożegnał się z Komisją i przyłączył się do powstańców.

Komisja powróciła z terenu powstańców na terytorium rządowe. Tylko delegacji Polski i Związku Radzieckiego z meldunkami łącznikowymi Albanii, Bułgarii i Jugosławii pozostali

i oczekują nadal spotkania z generałem Morkosem.

„Droga do rurociągów naftowych”

Co mówią Szwajcarzy o akcji anglo-amerykańskiej?

„Anglo-Amerykanie cofali się przed Związkiem Radzieckim na całej linii, a teraz czepiają się kurczowo grecko-tureckich bastionów, bo to jest droga do rurociągów naftowych — pisze w artykule wstępnym organ kato-

lików „Courier de Geneve”, który dodaje:

„My nie uważamy, aby wojna o naftę i wojna światowa — to było jedno i to samo. Nowe stanowisko nie jest osiągnięte naftą”.

Wezwanie WKPPS do prelegentów

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej w związku z mającą się odbyć Wojewódzką Konferencją Aktywu PPS z udziałem tow. premiera J. Cyrankiewicza, wzywa wszystkich prelegentów W. K. do osobistego stawiennictwa w dniu 20 bm. w lokalu W. K., ulica Jaracza 45, pokój 23 w godzinach od 14—16 po odbiór karty wstępu na Konferencję Aktywu.

Wojewódzki Komitet Polskiej Partii Socjalistycznej

zawiadamia, że:

1) w piątek, dnia 21 b.m., o godz. 15 w lokalu przy ul. St. Jaracza 45 odbędzie się

Odprawa sekretarzy

Komitetów Dzielnicowych, Powiatowych i miast wydzielonych.

2) w sobotę, dnia 22 b.m., o godz. 10-ej rano w sali Centralnego Robotniczego Domu Kultury, Piotrkowska 243 odbędzie się

Wojewódzka Konferencja Aktywu PPS

z udziałem Premiera tow. J. Cyrankiewicza.

3) w sobotę, dnia 22 b.m., o godz. 17-ej w lokalu przy ul. Jaracza 45 odbędzie się

Rada Wojewódzka PPS

Informacji udziela Wydział Organizacyjny WK PPS, tel. 141-47.

Wielkanocna Akcja Premiowa „KURIERA POPULARNEGO” Kupon Nr 15

Za kulisami spekulacyjnych harców Dlaczego brak chleba?

Należy wypowiedzieć bezwzględna walkę rozwielnionym paskarzom

Od szeregu dni jesteśmy świadkami karygodnych i niezrozumiałych dla ludności eksperymentów, jakie dokonywane są z chlebem. Nagle zniknął z wystaw sklepowych chleb, który skrzętnie chowany jest przez kupców i handlarzy

POD STOŁEM

i sprzedawany tylko wybraniom po odpowiednio podwyższonej samowolnie cenie. Bułki otrzymują w sklepie tylko tak zwani stali klienci, przy czym sprzedający niewyrażnie daje do zrozumienia klientowi, że czyni mu łaskę sprzedając żądane pieczywo.

Na placach i targowiskach miejskich sprzedaje się chleb w sposób konspiracyjny, wyciągając go spod law i worków. Cena tego chleba niewiadomoż zresztą pochodzenia, daleko odbiega od ustalonej przez odpowiednie czynniki.

Nie wiemy na czym polega tego rodzaju taktyka. Wiemy i zdajemy sobie dokładnie sprawę, jak rozwielnione jest u nas

PASKARSTWO.

Niejednokrotnie już piętnowaliśmy z naszych szpałt każdy przejaw spekulacji i zdzierstwa. Ale w wypadku, gdy chodzi o CHLEB, najbardziej podstawowy artykuł, stanowiący niejednokrotnie zasadnicze pożywienie pracującego człowieka, muszą być poczynione wszystkie kroki, aby to bezprawnie i niezgodnie z zasadami

nie hulanie pijawek spekulacyjnych ukrócić i zdusić w zarodku.

Jeśli są trudności transportowe, czy jakiegokolwiek inne i konieczny jest przejściowo oszczędniejsze gospodarowanie mąką, dlaczego w takim razie uginają się wystawy cukierki i sklepów pod ciężarem najwytworniejszych ciast i luksusowego pieczywa, tortów, babek, placków, najrozmaitszego rodzaju luksusowych cacek wyśmienitych z bielutkiej maki?

W każdym wypadku nie można dopuścić do tego, aby robotnik udający się do pracy, do fabryki, czy warsztatu, nie mógł dostać w sklepie chleba, a równocześnie ołbrzymie i z gustem urządzone wystawy pro-

wokowały go stertami ciast i tortów. Tego rodzaju praktykom należy

POŁOZYĆ KRES.

W tym wypadku otwiera się znowu doskonałe i wdzięczne pole do popisu dla naszej spółdzielczości. Powinna ona wkroczyć bezceremonialnie i umiejętnie interweniując na rynku, przez wzmoczoną produkcję chleba i bułek, łamiąc tym samym zakusy zawodowych spekulantów, zerujących na trudnościach i przymusowym położeniu pracującego człowieka.

Sprawa, jaką dzisiaj omawiamy, nie jest pierwszą. Mielimy już niejednokrotnie dowody na rygodnego zachowania się elementów spekulacyjnych. Roz-

sądna i oparta na interesie społecznym

AKCJA PRZECIWDZIAŁAJĄCA

swawoli spekulacyjnej dawała pożądane rezultaty. Pozostawienie samemu sobie sprawy chleba, rozzuchwała tylko paskarskie apetyty dorobkiewiczów i pozwala im z koleją na rozciąganie swego procederu na inne artykuły codziennego użytku.

Odpowiedzialne czynniki, za stan aprowizacyjny naszego miasta, muszą z całą energią i konsekwencją wkroczyć w tę sprawę, robotnik musi mieć za pewnioną możliwość kupienia sobie chleba po cenie godziwej i bez łaski z czyjejkolwiek strony. (k)

Rocznik 1926 wstępuje do wojska

Do 28 marca można składać podania o odroczenie

W dniu wczorajszym odbyła się w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego konferencja, poświęcona aktualnym, w związku z rozpisaniami poboru rocznika 1926, sprawom. W konferencji wzięli udział przedstawiciele władz wojskowych, Zarządu Miejskiego, oraz organizacji politycznych i społecznych.

W dniu 9 kwietnia rozpocznie się przegląd lekarski poborowych, którym komisja w razie uznania za zdolnych do służby wojskowej określi termin wcielenia do wojska.

Zgodnie z obowiązującymi przepisami — wcieleniu do wojska nie podlegają mężczyźni urodzeni 1926 r., którzy pełnią służbę czynną w szeregach MO, są funkcjonariuszami władz bezpieczeństwa, lub duchowni albo

zakonnikami uznanych w Polsce wżnan.

KOMU PRZYŚLUGUJE ODROCZENIE?

Służba wojskowa może zostać odroczone w odniesieniu do jedynych żywciami rodzin, uczniów ostatnich klas gimnazjów, szkół zawodowych, kursów skróconych klasy III i IV, liceów i skróconych kursów licealnych, kursów nauczycielskich, słuchaczy jednoročnego kursu przysposobienia budowlanego, 2-letniej szkoły rzemieślniczej, robotników specjalistów, górników i traktorystów, zmobilizowanych dla przeprowadzenia akcji siewnej.

Osoby pragnące starać się o odroczenie winny złożyć wnioski, poparte dokumentami, upoważniającymi do złożenia wniosku o odroczenie — do dnia 28 marca 1947 r. We własnym interesie wszyscy zainteresowani terminu tego powinni dotrzymać, gdyż wszelkie reklamacje złożone po terminie nie będą brane pod uwagę. Podania składać należy w Wydziale Wojskowym Zarządu Miejskiego.

Reklamacje uczniów i studentów przeprowadza we własnym zakresie dyrekcje uczelni, tak, że bezpośrednio żaden uczeń czy student wniosków reklamacyjnych składać nie potrzebuje. Dotyczy to także nauczycielstwa. Kuratorium otrzymało już okólnik regulujący te kwestie.

ZACIĄG OCHOTNICZY

Kalendarzyk poborczy przedstawia się w sposób następujący: od dnia 9 kwietnia do 20 kwietnia odbędzie się przegląd rocznika 1926. Od 21

do 30. IV — trwać będzie pierwsza faza wcielenia do wojska. W dniach od 10 maja do 30 czerwca odbędzie się rejestracja rocznika 1927, w lipcu zaś i we wrześniu — druga i trzecia faza wcielenia rocznika 1926.

Równolegle do tych akcji przeprowadzać się będzie ochotniczy zaciąg między innymi urodzonych w latach 1927, 1928 i 1929 przy zachowaniu przywilejów, określonych przepisami wojskowymi dla ochotników.

DOPEŁNIJMY OBYWATELSKIEGO OBYWATELSKIEGO

Władze wojskowe, komunalne oraz organizacje polityczne i społeczne Tow. Przyjaciół Żołnierza na czelę rocznicą jak najdalej idącą opieką nad poborowymi. Należy przypuszczać, że każdy mężczyzna podlegający obowiązkowi służby wojskowej nie będzie się od niej w rozumieniu obowiązku obywatelskiego uchylał, co nie hecowałoby z godnością Polaka. Władze nie przewidują tego rodzaju wypadków.

W razie jednak, gdyby próby takie przez nieodpowiedzialne jednostki były czynione — uchylający się od spełnienia obowiązku wobec Państwa w razie niestawienia się po otrzymaniu karty powołania do wojska, lub w razie niestawienia się na przegląd — zostaną doprowadzeni przez władze milicyjne. Miejsmy nadzieję, że nie okaże się to w żadnym wypadku konieczne.

Przegląd, wcielenie, zaciąg ochotniczy itp. dotyczy osób zamieszkałych na terenie Wielkiej Łodzi.

Na odlew...

Dziewków nieżeńiactych razem statystyków 180

Na wiele przejawów życiowych możemy się dziś skarżyć, ale jedno jest przy tym bezsporne: życie nie szczeni na karkach możliwości przeżywania najciekawszego okresu historycznego. Urwanie się władzy, opory, jakie ona pokonywała, różne jej chorobliwe przesady, przypadkowe częstokroć zajmowanie odpowiedzialnych stanowisk przez ludzi którzy do tego nie dorosli — wszystko to było niejednokrotnie tragiczne, ale i... śmieszne na przemian. Najzabawniejszych okazji do starczają nam jednak ci ludzie, którzy przypadkowo abłąkali się między szczeblami urzędniczej hierarchii. Podajemy poniżej pełny tekst urzędowego pisma, który jest odpowiedzią na ankietai rozpisana przez pewną instytucję państwową. Oto jego dosłowne brzmienie:

Urząd gminy Dobieszów
obok Baworów.

Zawiadamiam, jako że w naszej gminie znajdują się następująca ostatystyczna. Chaiup posiadzialnych 22, sklep spożywczy 1, kuźnia 1, Gospodarczy 22, nieżeńiactych 13, babów 9, wdowa 2, dziewków nieżeńiactych 6, kowal 1, kowalka 1, żydów 2, kuszerka 1, dzieci ludzkich 23, bachorów żydowskich 11, nieżyjących 1, poeniło się 1, pomarło się 1, pomarło narodu 1, ogień był 1, grad 2, wyszła rzeka 1.

Razem wszystkich statystyków 180, co rzetelnie po sprawiedliwości pieczętuję i podpisem podpisuję.

Za zgodność
(—) Insp. BUDZAN

Nie trudno wyobrazić sobie sceny, jakie towarzyszyły narodzinom tego pisma. Ilu członków rodziny i sąsiadów ślezało nad treścią owej ankiety. Ile było urzędowych wyjazdów, aby policzyć w okolicznych wsiach owe dziewki nieżonate, wdowy i bachory. Az wreszcie ktoś rozsądny, kierując się doświadczeniem i godną kontynuacją tradycji, orzekł: „Bez wódki nie rozbierzesz”.

Jak wynika z treści owego pisma, trzeba było przy nim zmarnować nie małą ilość napojów monopolowych. Ale obowiązek urzędniczy został dokonany i to ku zadowoleniu niedanego człowieka: zarobil knajpiarz, podbudował się w swej pozycji urzędniczej inspektor Budzan, wzrosło zainteresowanie sprawami ogólnymi wśród jego sąsiadów, usmiali się ci, którzy to pismo dostali i... z koleją nasi czytelnicy.

API

PPS ZYCIE PARTYTNE

Sroda 19.3.1947 r.

Kolo przy 1. „Habig”, ul. Rudzka 13 (Ruda Pabianicka) — godz. 13 — tow. red. Zmudowski Feliks.

Kolo przy PZP Dziel. Nr 1 (dawnej „Plihal”), ul. Krzemienicka 2 — godz. 16.00 — tow. Rode Feliks i tow. Koza Ludwik.

Kolo przy CZPW, Al. Kościuszki 4 — godz. 15 min. 30 — tow. mjr. Dobrowolski Kornel.

Kolo przy Okręg. Urzędzie Likwidacyjnym, ul. Południowa 7 — godz. 15 — tow. mgr. Staehowiak Adam.

Kolo przy PZPB Nr 18, ul. Katowicka 6-8 — godz. 15.30 — tow. Pilarczyk Bronisław.

Referat Kobiety Dzielnicy „Koziny” — Letnia 3/5 — godz. 18.00 — tow. Szymanowska Władysława.

Czwartek, 20.3.47 r.

Kolo przy 1-mie Hausman, ulica 3 Maja Nr 1 (Ruda Pabianicka) — godz. 16.00 — tow. Bugajski Edmund.

Kolo przy Państw. Przedsiębior. Traktorów i Maszyn Rolnych, ulica Andrzej Struga 21 — godz. 16.00 — tow. tow. Szymanowski i Rode.

Kolo przy 1-mie „Gumotextyl”, ul. Srebrzyńska 42 — godz. 13.00 — tow. Griekur Sergiusz.

Kolo przy więzieniu, ul. Kraszew



Komitet Miejski OM-TUR zwołuje odprawy sekretarzy i przewodniczących Kół Dzielnicowych i Fabrycznych na dziś tj. dn. 19.3. w środy o godz. 18.00 w lokalu K.W. Kopernika 8. Obecność wszystkich obowiązkowa.

skiego — godz. 14.00 — tow. Kiczma Mikołaj.

Dzielnica „Śródmieście - Lewa” zwołuje zebranie wszystkich członków o godz. 18.00. Referat p. t. — „Ostatnia Sesja Sejmowa” wystąpi tow. red. Karaczewski Artur.

Dzielnica „Zielona”, ul. Południowa 65 zwołuje o godz. 18.00 zebranie Przewodniczących, Sekretarzy i Skarbników Kół Fabrycznych wzgl. zakładów pracy z terenu Dzielnicy. Obecność wszystkich wyżej wymienionych obowiązkowa.

INAUGURACJA WIECZORÓW FILMOWYCH DZIELNIC „ŚRÓDMIEŚCIE - PRAWA”

Referat propagandy dzielnicowej organizują cykl pokazów filmowych po przedzonych prelekcjami, na których towarzysze zapoznają się z czołowymi problemami współczesnej sztuki filmowej.

Pierwsze wyświetlenie specjalnego filmu odbędzie się w piątek, dn. 21 bm, o godz. 18.30. Prelekcję wygłosi współredaktor „Filmu Polskiego” tow. Leon Bukowiecki.

KALENDARZYK ZEBRAN

KÓŁ PPS W PIOTRKOWIE
20.3. — godz. 18, Szkoła Partyjna.
21.3. — godz. 18, Zebranie Kobiety PPS.

22.3. — godz. 18, Kolo przy Fabryce Dykt.

23.3. — godz. 14, Kolo przy „Gazowni”.

23.3. — godz. 11, Kolo „Śródmieście”.

24.3. — godz. 15, Zebranie z Pocztovcami.

25.3. — godz. 15, Kolo przy Zjednoczeniu.

28.3. — godz. 18, Szkoła Partyjna.
29.3. — godz. 18, Kolo przy hutie „Hortensja”.
30.3. — godz. 11, Kolo przy Milicji i Więzieniu.
30.3. — godz. 11 Kolo przy Społ. „Praca”.

Były więzień teraz prokurator

przewodzi dochodzenie przeciw swemu „lagerfuehrerowi”

W ramach przekazywania przestępców wojennych przez angielskie władze okupacyjne w Niemczech, Polskiej Misji Wojskowej, prokuratorze Łódzkiej przekazany został dla przeprowadzenia dochodzenia „lagerfuehrer” obozu „Stadion” i „Gutenbrunn” w Poznaniu — Martin Messler — lat 49.

Messler pełniąc funkcję „lagerfuehrera” w latach od 1941 — 1944 był szczególnym przesładowcą znajdujących się w obozie Polaków i Żydów. Do systemu przesładowania należało przede wszystkim głodzenie więźniów, wykradanie paczek żywnościowych oraz wszelkiego rodzaju dokuczanie.

Prokurator Bronowski który zna b. „lagerfuehrera” osobiście — ponieważ przebywał w obozie w „Stadion” — prowadził dochodzenie. Wszyscy b. więźniowie, znający Messlera, pro-

szeni są o składanie swych zeznań w Prokuraturze Sądu Okręgowego, pokój 254.

Nagrody dla kolejarzy

50 mil. zł. tytułem premii dla zasłużonych pracowników PKP

Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów, postanowił przyznać jednorazowo pracownikom Polskich Kolei Państwowych premie w ogólnej wysokości 50.000.000 złotych.

Premie zostaną rozdzielone pomiędzy kolejarzy, którzy od dawna usłużyli w walce z katastrofalną sytuacją, jaka się ostatnio wywiązała na kolejach w okresie wielkich mrozów.

50.000.000 zł. zostanie rozdzielona na 100.000 nagród po

500 zł. W ten sposób, na każdą dyrekcję wypadnie przeciętnie po 10.000 nagród.

Nowe 2-złotówki

15 marca wypuszczone zostały przez Polski Bank Narodowy nowe banknoty 2-złotowe. Strona przednia banknotu wykonana jest w kolorze zielonym.

Wprowadzenie nowych 2-złotówek ma na celu zastąpienie zniszczonych pieniędzy, które powoli zostaną wycofane z obiegu.

„Kapusta“ pogardliwe przezwisko Niemców

Kraj pokusy i zbytku

przedstawia strefa okupacyjna dla amerykańskich żołnierzy

Kluczem, otwierającym drzwi do wszystkich przybytków rozkoszy w Niemczech, jest dziś papieros amerykański. Żołnierze i młodzi oficerowie amerykańscy otrzymują w Niemczech fantastyczne wprost przydziały alkoholu, benzyny, czekolady, rozmaitych konserw, a przede wszystkim papierosów. Oprócz przydziałowych mogą — za pośrednictwem różnych firm transportowych — sprowadzać ze swej ojczyzny dowolną ilość papierosów, które otrzymują przez Pocztę Wojskową, płacąc po 9 dolarów za 2.000 sztuk.

W Berlinie płaci się na czarnym rynku za te papierosy 1.200 dolarów, transakcja więc opłaca się sowicie. Z podobnym zarobkiem żołnierze sprzedają sprywatyzowane bez żadnych trudności z Ameryki inne artykuły, jak herbata, kakao, cukier i cieniutki pończochy jedwabne. Takie transakcje wywołują oczywiście kompletny chaos gospodarczy i potęgają plagę drożyzny, ale żołnierze amerykańskich, których ludność nazywa „pionierami czarnego rynku“ nie interesuje to zupełnie.

CIAGLE FRATERNIZACJA
Młodzi żołnierze amerykańscy odnoszą się naogół do Niemców nieprzychylnie, natomiast miękko, jak wosk wobec dziewcząt niemieckich. Są oni niedoświadczeni i naiwni jak dzieci i młode Niemki wykorzystują ich na wszelkie sposoby.

Amerykanki podziwiają przede wszystkim wierność niemieckich „fräulein“. Nie zdają oni sobie bynajmniej sprawy, że decydującymi czynnikami w tych sprawach są: tabliczki czekolady, nocne lokale, napterysy i jedwabne pończochy.

Każda jednostka wojskowa ma swą historię o żołnierzu, lub oficerze, któremu jakiś „fräulein“ zrobiła publiczną awanturę za zwracanie uwagi na inne dziewczęta. Im większa była awantura, tym większy wzbudziła podziw młodych żołnierzy, uważających tego rodzaju incydenty za dowody wzruszającej miłości i wierności.

NADUŻYWANIE ALKOHOLU
Każdy z tych młodych żołnierzy, których przeciętny wiek waha się teraz od 18 do 19 lat, ładował w okupowanym kraju pozabawiony nie tylko wszelkiego doświadczenia wojskowego, ale i wyrobienia w stosunkach z cudzoziemcami, a przede wszystkim zrozumienia swojej misji. Pełen natomiast zapału bojowego i chęci do bijatyki.

Ponieważ poza burdą niezlicznych nie było gdzie wyładować tego zapału, żołnierze zabrali się do picia. Większość tych młodych mężczyzn nie miała dotychczas w ustach napoju mocniejszego od słynnego amerykańskiego „coca-cola“, lecz w lokalach niemieckich podaje im się bez ograniczeń wszelkie napoje alkoholowe od angielskiej whisky począwszy, na niemieckich „sznapsach“ i dżinie skończywszy. — Wychodzą z tych libacji kompletnie pijani, przy czym alkohol działa na nich dwójako: albo powoduje wzmoczenie nastrojów bojowych, z jakimi przybyli

do okupowanego kraju i wówczas wykrzykują głośno, że będą rżnąć każdego napotkanego Niemca i nie wrócą do domu, nie skosiwszy choć jedną „kapuścianą głowę“ (kapusta — pogardliwe przezwisko amerykańskie dla Niemców), albo wrzuszają się do łez losem polnego narodu. Nierzadko na tle tej różnicy zdań dochodzi do poważnych utarek i młodzi żołnierze zamiast „rżnąć“ Niemców, zaczynają bić się między sobą.

NIEBEZPIECZENSTWO DEMORALIZACJI

Tego rodzaju tryb życia musi zdemoralizować i sprożyć każdy charakter, zwłaszcza jeśli chodzi o ludzi bardzo młodych. — Każdy człowiek winien sobie zapracować to, co otrzymuje w życiu, jeśli zaś wszelkiego rodzaju przywileje przypływają kogoś jedynie z racji jego przynależności do pewnej klasy (w tym wypadku klasy wojskowej), musi to skrzywić jego kręgosłup

moralny. Władze amerykańskie wyrządzają tego rodzaju organizacją ogromną krzywdę swym młodym żołnierzom, a przystawione określenie „życie amerykańskie“, używane obecnie w Niemczech, jako symbol dobrobytu, bez troski i rozpusty jest sloganem, mogącym przynieść bardzo gorzkie owoce i przysporzyć wielu kłopotów rządowi amerykańskiemu, gdy całe to rozpuszczone, zdemoralizowane towarzystwo powróci do ojczyzny.

Spisek hitlerowców w więzieniu

władze francuskie wpadły na trop niezwyklej afery

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych podało w tych dniach komunikat, dotyczący tajnej organizacji hitlerowskiej we francuskim więzieniu w Fresnes, w którym siedzieli aresztowani członkowie tajnego wywiadu niemieckiego.

Aresztanci usiłowali nawiązać kontakt ze swymi szefami, żyjącymi swobodnie zagranicą. — Celem zaskodzenia młodej republice ofiarowano rządowi obcych państw fałszywe dokumenty, dotyczące szeregu działań politycznych, wydobyte rzekomo z tajnych archiwów Pomysł do tej akcji pochodzi od agenta Daniela Cavella, a również od niemieckiej służby przeciwzespiegowskiej. Fałszywe dokumenty przygotowywał niejaki Klein, były kierownik „gestapo“. Przygotowywano je pozamurami więzienia na niemieckich maszynach do pisania, a następnie

przemycano do więzienia, gdzie jeden z więźniów, rytownik Van de Velde, sporządził fałszywe pieczęci.

Policja francuska, wpadła na trop tej afery urządziła niespodzianą rewizję po zakamarkach więzienia z dodatnimi re-

zultatami. Spiskowcy, którym przestępstwo udowodniono, poczynili zeznania, które umożliwiły aresztowanie szeregu współpracowników, żyjących na swobodzie. Całą sprawę oddano natychmiast w ręce władz sądowych.

„Armia zbawienia“ zakazana przez sojuszników w Niemczech

Sojusznicza Rada Kontroli na wniosek radziecki zabroniła działalności „Armii Zbawienia“, zgrupowania metodystów, założonego w r. 1878 w Londynie przez W. Booth'a dla opieki nad ubogimi i uciśnionymi.

Zakaz działalności władze sowieckie motywują tym, że „Armia Zbawienia“ jest organiza-

cją napół militarną i o rygorze wojskowym. W strefach zachodnich organizacja ta była dotąd legalnie uznana. Główny przywódca organizacji, gen. Albert Osborn przyjeżdża specjalnie z Londynu do Berlina, aby sprawy wyświeślić i ewentualnie interweniować.

Ożywiona polemika w prasie włoskiej

Tajemnica skarbu Mussoliniego

Jaki związek ma z tą aferą zamordowanie dziennikarza?

Śmierć dziennikarza de Agazio, zamordowanego w Mediolanie, po odkryciu przez niego

śladów poszukiwanego skarbu Mussoliniego, jest tematem polemiki prasowej w sprawie „skarbu Mussoliniego“.

Policja poszukuje osobnika, który na kilka dni przed zamordowaniem dziennikarza, groził mu śmiercią. Niezależny dziennik „Momento“, potępia zbrodnię jako objaw zdziczenia; prasa prawicowa twierdzi, że jest to nowy wypadek w rodzaju zamordowania Mateottiego.

Jak podają gazety, jeden z urzędników policyjnych oświadczył, że zbrodnia nie ma związku ze skarbem Mussoliniego. Zastępca sekretarza partii komunistycznej, Luigi Longo, który dowodził brządą partyzantów, zapewnia, że dokumenty stanowiące część bagażu dyrektora, a które były kompromitujące dla sprzymierzonych i królewskiego domu Sabaudzkiego, na pewno zostały zabrane przez prawicowe elementy włoskie lub może agencje czy dzienniki sprzymierzone.

Co zaś się tyczy przedmiotów wartościowych — pieniądze, to częściowo zostały one zagarnięte przez faszystów, którzy wywieźli je zagranicę i do Szwajcarii.



Greta Garbo
spadkobierczynią pustelnika

MIEDALEKO miejscowości Allengen w Stanie Michigan w Ameryce Północnej zmarł 72-letni starzec, dziwak, mieszkający od wielu lat zupełnie samotnie w swej posiadłości, słynnej z hodowli pszczoł i produkcji miodu i wosku. Wartość tego uprzemysłowionego majątku wynosi 30.000 dolarów, a zmarły zapisał go w całości Grecie Garbo.

Zdaniem prawników amerykańskich testament jest zupełnie prawomocny i nie da się obalić na rzecz rodziny zmarłego, który w ten sposób motywuje swą ostatnią wolę: „Zapisuję cały mój majątek Grecie Lovise Gustafson, noszącej sceniczny pseudonim Greta Garbo, gdyż jest to jedyny człowiek, którego w życiu moim darzyłem miłością i któremu chciałbym w jakiś sposób okazać moje uczucie. Z powodu tej zupełnie beznadziejnej miłości wycofałem się z czynnego, miejskiego życia, jakie uprzednio prowadziłem i osiadłem na farmie, gdzie więcej miałem do czynienia z pszczołami, niż z ludźmi. Proszę Gretę Gustafson o przyjęcie mojego daru, gdyż nie wiadomo, jakie będą dalsze koleje jej życia, a nie nie darzę takim spokojem i pogodą, jak obserwowanie życia pszczoł, z których mądrości ludzie powinni brać przykład“.

Rewolwer-moskita

SZWAJCARSKI fotograf prasowy, Max Kolb, przysięgł, że nigdy w życiu, ani na jedną godzinę nie rozstał się ze swym rewolwerem, który swego czasu oddał mu nieocenione usługi w pewnej niebezpiecznej przygodzie.

Znajdując się niedawno w podróży w Kolumbii (Ameryka Półn.) Kolb miał właśnie wsiąść do samolotu, gdy władze na lotnisku skonstatowały, że nosi on rewolwer, nie mając pozwolenia na broń. Nie chcąc mu robić trudności zaproponowano, by zdeponował rewolwer aż do powrotu do danej miejscowości, gdzie bez trudu dostanie potrzebne zezwolenie. Fotograf jednak nie chciał przystać na tę propozycję i ku zdumieniu urzędników, zrezygnował z podróży i udał się do miasta, by wystarać się o żądane zezwolenie na broń. Gdy po dwóch godzinach załatwił sprawę wrócił, by odlecieć następnym samolotem, na lotnisko przysła już wiadomość, że pierwszy aeroplan uległ katastrofie, w której wszyscy pasażerowie ponieśli śmierć.

Niezwykły projekt w Czechosłowacji

Przeniesienie miasta leżącego na bogatych pokładach węgla

Władze czechosłowackie postanowiły w tych dniach, że miasto Falkon w Czechach północno - zachodnich zostanie przeniesione na inne miejsce.

Badania geologiczne wykazały bowiem, że całe miasto zbudowane zostało na olbrzymich łóżyskach węgla brunatnego, które prędzej czy później będą eksploatowane. Łóżyska te rozciągają się na przestrzeni 15 tys. m kw, a ponieważ chodzą

o łóżyska powierzchniowe, nie można wydobywać węgla bez naruszenia podstaw miasta. — Wartość pieniężna łóżyska węglowego oceniana jest na 700 miliardów koron czsl.

Miasto Falknow liczyło przed wojną 11.000 mieszkańców. — Budowa nowego miasta tej samej nazwy powierzona została spółdzielni budowlanej niedawno założonej.

Hiszpańskie złoto samolotami transportowane do Banku Anglii

„Daily Express“ donosi, że wiele milionów funtów szterlingów w złocie przywieziono z Hiszpanii w ciągu ostatnich tygodni samolotami na lotnisko w Croy-

don. Samoloty hiszpańskie przewoziły za każdą podróżą około jednej tony drogiego metalu, który wprost z lotniska transportowano do Banku Anglii.

W EPOCE MASKI GAZOWEJ



— Ależ synuś podobny do ojca, jak dwie krople wody...

Cieźka sytuacja Gazowni Miejskiej

Deficyt rośnie mimo wzrostu produkcji

Konieczność realizacji nowych inwestycji nasuwa potrzebę zrewidowania taryfy

Gazownia Miejska należy do najważniejszych przedsięwzięć komunalnych w Łodzi. Przedsiębiorstwo to rozwijało się na przestrzeni wielu lat w sposób racjonalny, zawsze uwarunkowany potrzebami ludności. Jedyne lata okupacji w dużym stopniu zahamowały rozwój gazowni, albowiem okupant nie tylko że nie robił żadnych inwestycji, ale na odwrót — swą rabunkową gospodarką przyczynił się do zdewastowania wielu urządzeń.

„WYBRZUSZONY” PIEC W NIEBEZPIECZENSTWIE

W rezultacie niektóre z nich, a m. in. dwa spośród czterech pieców, są już dziś urządzeniami przestarzałymi. Wskutek przeróbek niemieckich, jeden z największych pieców (wysokości 12 m), stał się mniej wydajnym, a nadmiar złego, jest nieszczelny. Stale utrzymywany w temperaturze ponad 1.000 stopni ciepła, „wybrzuszył się” i, jak twierdzą fachowcy, może nawet w jakimś momencie, przedstawiać sobą wielkie niebezpieczeństwo. Jest to kilkukomorowy piec, który aczkolwiek już wzmocniony przez dyrekcję i uszczelniony, podlegać musi stałej kontroli. Pracuje się tu — oświadczył nam jeden z fachowców — jak na wojnie, nigdy bowiem nie wiadomo, w jakim momencie grozić może katastrofa.

BRAK 100 MILIONÓW NA INWESTYCJE

Przestarzałe są nie tylko piece, ale i dźwigi i rurociągi, leżące dziesiątki lat pod ziemią. Konieczność inwestycji jest bezsporna i na te cele potrzebne są olbrzymie fundusze przekraczające sto milionów złotych. W budżecie nadzwyczajnym Łodzi na rok 1947, zaprelimowano na inwestycje w Gazowni ogółem 34 miliony. W tym 15 milionów na budowę dwu pieców sześciokomorowych, 5 milionów na doprowadzenie bocznicy kolejowej do samych pieców, 4 mil. na elektryczne dźwigi obrotowe dla węgla i 10 mil. na rurociągi i gazomierze.

Trudno dziś powiedzieć w jakim stopniu prelimitowane pozycje są realne i czy uda się takie kwoty uzyskać. W tej chwili sytuacja jest poważna, tym bardziej, że produkcja gazu jest deficytowa. Nasuwa się śladem Warszawy, konieczność podwyższenia taryfy za gaz świetlny.

GAZ TANSZY OD OPAŁU

Ciekawe są w tym względzie cyfry porównawcze. Gdy w stolicy naszej cena 1 metra sześć. gazu dochodziła do 12 złotych, u nas kształtuje się ona jeszcze dziś na poziomie 3 zł. Spożycie

gazu zwiększyło się po wojnie o 40 proc. Zjawisko to tłumaczy się chronicznym brakiem opału, no i jego drożyzny. Każdemu opłaca się gotować na o wiele tańszym gazie. Dziś produkcja gazu na dobę wynosi 45 tysięcy metrów sześć. W Łodzi zainstalowanych jest około 16 tys. gazomierzy, ale z gazu korzysta według rejestrów gazowni 13 proc. ogółu mieszkańców, czyli około 80 tys. konsumentów.

Doszło do tego, że deficyt gazowni rośnie i sięga już milionów. Jeżeli nie zostaną znalezione sposoby zrównoważenia budżetu gazowni, wówczas grozi jej unieruchomienie, zwłaszcza, że za węgiel w kopalniach płacić trzeba gotówką, przynajmniej w 50 proc. z góry.

PROJEKTOWANA TARYFA

Wszystkich interesuje zapewne jak planowana jest podwyżka taryfy. Z uzyskanych przez nas informacji, wynika, że dla kategorii pierwszej tj.

dla robotników i pracowników korzystających z ulg, wyniesie ona średnio 40 proc., aczkolwiek cena pierwszego kubometra gazu, podniesiona zostanie z 3 do 6 złotych. Dla celów przemysłowych, kubometr gazu kosztuje obecnie 7 zł, a ma być podwyższony do 12. Gaz dla innych konsumentów prywatnych, podrożeje o mniej więcej 50 proc. Obecna taryfa z kubometr wynosi 14 zł, a wynosić ma 20.

Projektowana kalkulacja uległa jednak w ostatniej niemal chwili pewnej jeszcze zmianie, spowodowanej podrożeniem węgla. Kopalnie podniosły bowiem ceny o tzw. dodatek gazowy, wynoszący od 1 tony 60 zł, co w ogólnym rachunku, znowu podraża produkcja o jakies 20 procent.

„FIGLE” ZJEDNOCZEN WĘGLOWYCH

Pisząc o trudnościach gazowni miejskiej, nie sposób pominąć milczeniem praktyki, stosowanej przez Katowickie Zjednoczenie Węglowe. Ostatnio kierowało ono do gazowni węgiel słabo koksujący i dający zbyt wielki procent (35 proc.) popiołu. Fakt ten naraził gazownię na kilkunastu milionowe straty, gdyż od tego węgla niszczą się bardzo piece, a co najgorsze, że odczuwa się ciągły brak koksu. Węgiel ten nie nadaje się dla piecowni, natomiast byłby idealny dla palenisk fabrycznych lub dla elektrowni.

Tymczasem tak się jakoś dzieje, że te ostatnie otrzymują właśnie wysoko gatunkowy węgiel, potrzebny gazowni, pracującej na wysokiej temperaturze i przy dużym ciśnieniu. O uzdrowienie dystrybucji węgla, toczy się od dłuższego czasu walka i dopiero interwencja koordynatora Zjednoczenia Węglowego w Łodzi, wróży pewną poprawę stosunków w tej dziedzinie w najbliższym czasie.

S. G.

Wszystko mu swój kres

Nie jest chyba żadnym odkryciem Ameryki stwierdzenie, że wszystkim wstrząsą dostawom towarów z reguły większe lub mniejsze zakłócenia w życiu gospodarczym. Tak samo znana rzeczą jest, że trudności gospodarcze nie kończą się z tą chwilą, gdy miłkła wystrzały na frontach. I dlatego mamy jeszcze i będziemy mieli długo do czynienia z powojennymi komplikacjami ekonomicznymi, powstałymi na tle dewastacji przemysłu i rozlicznych form handlu, zrodzonych brakiem żywności i głodem. Wiele czasu musi upłynąć zanim wszystko powróci do równowagi, zanim każdy człowiek powróci do swej właściwej funkcji i pozycji w społeczeństwie.

Takie zjawiska jak szaber czy spekulacja same nie wygasają. Nie mogą one być od razu wykorzystane w taki sposób, jak byśmy tego pragneli. I to nie tylko u nas, ale w całym szeregu innych krajów, przez które przeszedł but hitlerowskiego żołnierza i podpalacza. Poczaj się oszukiwać? Spekulacja jeszcze nie jest u nas wytopiona, choć prowadzimy z nią nieustanną walkę. Zdalimy sobie sprawę z tego, że rozmaite autoramentu łoty i nieroby nie sobie nie robią z ciężkich warunków, w jakich znajduje się kraj, z ciężkiej walki, jaką toczą z dnia na dzień o swój byt ludzie pracy. Tylekroć bici przez organa, powołane do walki z nadużyciami gospodarczymi, wciąż szukają nowych sposobów okradania mas robotniczych. I tym intensywniej, tym bardziej grają, im bardziej do świadomości ich przelika smutny dla nich fakt, że okres ich „prosperity” chyli się ku końcowi.

Dlatego zapewne jesteśmy ostatnio świadkami zjawiska powrotnej spekulacji. Dlatego znowu roi się od paskarzy na rynkach i w sklepach spółdzielczych. Spółdzielczość, a zwłaszcza PSS, czyni olbrzymie wysiłki w kierunku zwalczania sztucznej drożyzny, dając do dyspozycji masom pracującym różne towary, nie wylaczając tekstylii. W Domu Towarowym na Piotrkowskiej wyroby włókiennicze i galanteria, nicli itp. kosztują o wiele taniej, niż w sklepach prywatnych. Bo PSS nie pracuje dla zysku. Bo PSS ma nastawienie czyste społeczne.

Aby spekulanci nie opróżniali półek sklepowych, wprowadzono system sprzedaży na legitymacje pracownicze. W pierwszym okresie był to cios dla paskarzy. Szybko jednak wpadli na nowe koncepcje, wykupując towar z rąk nabywców, wzgl. placąc mniej uświadomionych robotnikom za... odstąpienie legitymacji. Kontrola tych nadużyć jest ogromnie utrudniona, niemniej jednak i na to trzeba będzie znaleźć jakies skuteczne sposoby.

Jednym z nich będzie założenie większej sieci punktów handlowych spółdzielczych. Dzięki temu ułatwienie będzie wyławianie spekulantów. STG.

Dzieci zagrożone gruźlicą

Pierwszy turnus wyjeżdża dziś do Rabki na kurację

(t) Statystyki lekarskie szeregu instytucji opiekuńczych i wszystkich władz zdrowia publicznego w Łodzi wskazują na katastrofalny stan zdrowia naszej dżiatwy i młodzieży szkolnej. Okres wojny i okupacji, w którym dżiatwa ta była gorzej odżywiana, przyczynił się do olbrzymiego wzrostu zachorowań. Wysoki jest procent dzieci, zagrożonych gruźlicą. Rekrutują się one przeważnie z warstw najbiedniejszych, ze sfer robotniczych.

Ten stan rzeczy nakłada na społeczeństwo obowiązek szczególnej troski o dżiatwę, której należy zabezpieczyć lepsze odżywianie, lepsze warunki mieszkaniowe, a przede wszystkim racjonalną i planową opiekę lekarską.

Wojewódzkie i miejskie komitety opieki społecznej przeprowadziły w ostatnim czasie, w porozumieniu z władzami zdrowia, badania dżiatwy w wieku szkolnym. Wiele dzieci, zagrożonych gruźlicą, zakwalifikowano do leczenia klimatycznego i sanatoryjnego.

Dzisiaj pierwsza partia dzieci zostaje wysłana do prewentorium dla gruźliczo chorych w Rabce. Pierwszy turnus sanato-

ryjny obejmuje 35 dzieci. Są to wyłącznie dzieci robotników łódzkich, którym rodzice, ze względu na stan materialny nie są w stanie udzielić odpowiedniej pomocy. Dzieci te znajdują się będą na leczeniu 6 tygodni, przy czym wszystkie koszty kuracji pokryją komitety opieki społecznej.

Dwie katastrofy budowlane

wydarzyły się w ciągu jednego dnia

Wczorajszy dzień był wyjątkowo „gorący” dla Straży Pożarnej. Już od rana wezwano do działaj Straży do katastrofy budowlanej, która miała miejsce przy ul. Rzgowskiej 3, gdzie zawalił się 4-piętrowy dom.

Następna katastrofa budowlana miała miejsce przy ul. Kątnej 26, dokąd zostały zawezwane oddziały Straży Pożarnej w godzinach popołudniowych.

Poza katastrofami budowlanymi Straż Pożarna brała w dalszym ciągu czynny udział w akcji przeciwpowodziowej. Jak wynika z wyjaśnienia komendanta Straży ptk. Kalinowskiego, niebezpieczeństwo powodzi zostało chwilowo zażegnane. W najbardziej zagrożonych dzielnicach jak Widzew i Choźny zostały przekopane rowy odwadniające i woda spływa nie czyniąc szkód i nie zalewając mieszkań.

W chwili obecnej najbardziej zagrożone są Bałuty, gdzie akcja ratunkowa potrwa jeszcze 2 do 3 dni oraz Zarzew, gdzie trudno jest przedsięwziąć jakiegokolwiek kroki zabezpieczające, ponieważ ulice są wąskie, brukowane i brak jest kanałów. Włóczykami mogłaby spływać woda.

W dniu wczorajszym woda spływająca z dzielnic Zarzew, zalewała teren firmy d. „Stolarów”, jednak natychmiastowa i skuteczna interwencja Straży zapobiegła poważniejszemu niebezpieczeństwu.

Należy zaznaczyć, że prewentorium w Rabce obliczone jest na razie na 100 dzieci, ale z biegiem czasu zostanie ono rozszerzone, tak, że będzie mogło przyjąć w sezonie do 600 pacjentów.

Dalsze grupy zagrożonych gruźlicą dzieci wyjadą do Rabki w odstępach kilkutygodniowych.

W dniu wczorajszym Straż prowadziła w dalszym ciągu akcję ratunkową w Miejskiej Galerii Sztuki w Parku Sienkiewicza. (a)

Zmiany personalne w OKZZ

tematem obrad przedstawicieli zarządów związków

W Okręgowej Komisji Związków Zawodowych odbyło się zebranie wszystkich zarządów Związków Zawodowych.

Po zagajeniu przez tow. Głowackiego, w punkcie pierwszym porządku dziennego, omówione zostały zmiany personalne, jakie dokonały się na terenie łódzkiej OKZZ, następnie zaś przewodniczący Widawski omówił sytuację gospodarczą kraju, oraz trudności w zaopatrzeniu okręgu łódzkiego w surowce, w związku z trudnościami komunikacyjnymi.

Sprawy organizacyjne, w szczególności zaś dobór ludzi na poszczególnych placówkach, omówił tow. Gradecki, apelując jednocześnie do zarządów poszczególnych związków, ażeby w ramach swych możliwości, rozciągnęły opiekę nad uczącą się młodzieżą przez fundowanie stypendiów.

Po referatach wywiązała się obszerna dyskusja, w której tow. Głowacki naświetlił pracę OKZZ nad ujednoliceniem cen na artykuły przemysłowe oraz

sprawę uposażeń pracowników różnych resortów przemysłu.

Na zakończenie uchwalono jednogłośnie rezolucję, która domaga się by traktat pokojowy z Niemcami, został podpisany w Warszawie. (a)

Zawiadomienie

Szkoła Przemysłowa przy Państwowej Fabryce Zegarów w Łodzi, ul. Wigury 21 (Typ gimnazjalny) przyjmuje na Kurs zerowy kandydatów w wieku 15—18 lat z ukończoną szkołą powszechną. Szczegółowe informacje i zapisy w Sekretariacie Szkoły od dn. 17 do 31 marca b.m. między godziną 9.15 a 14.15. Dyrekcja Szkoły.

WYDAWANIE KART MLECZNYCH DLA CHORYCH

Wydawanie kart mlecznych na kwiecień na recepty lekarskie dla chorych za okazaniem zaświadczenia od administratora rozpocznie się dnia 19 marca b. r. w biurze Wydziału przy ulicy Wólczańskiej 18 drugie piętro, pokój 252 i zakończone zostanie nieodwołalnie w dniu 25 marca. Karty mleczne wydawane będą tylko na podstawie zaświadczenia lekarzy miejskich, państwowych i Ubezpieczalni Społecznej. Na karty mleczne z miesiąca kwietnia wydawane będzie mleko święte.

Do sprzedania dwa samochody

W STANIE DOBRYM:

- 1) OPEL — SUPER 4-ro osobowy 6 cylindrowy
- 2) OPEL — SUPER 4-ro osobowy 4 cylindrowy

DO OBEJRZENIA W GARAZU PRZY UL. LEGIONÓW 56 TEL. 131-69.

WYDZIAŁ GOSPODARCZY
POWSZECHNEJ SPÓLDZ. SPOŻYWCÓW
W ŁODZI

SPORT

Sprawa rozstrzygnięta

Mecz odbędzie się w Łodzi

W jakim składzie przyjadą Szwedzi?

Komplikująca się wielokrotnie sprawa meczu pięściarskiego Polska — Szwecja ostatecznie jednak została przesądzona: spotkanie to odbędzie się w Łodzi.

Sądźmy, że takie rozwiązanie jest najłagodniejsze. Zbyt dużo przygotowani poczyniono już w Łodzi, by narażając organizatorów na olbrzymie rozczarowanie moralne powodować również straty materialne. Trzeba przy tym zaznaczyć, że Łodzi obiecywano już od dawna organizację meczu międzypaństwowego. Jeżeli przeciwnikiem polskiej ósemki w Łodzi będą właśnie pięściarze szwedzcy, tym lepiej. Będziemy oglądać i dobry boks, i serdecznych naszych przyjaciół. Jesteśmy pewni, że łódzka publiczność, mając nie mniej sentyment dla naszej stolicy niż ktokolwiek inny — potrafi swą postawą wyrazić odpowiednią wdzięczność za szeroką akcję pomocy, jaką Szwecja okazuje Warszawie.

Pod względem sportowym o-

czywiście sprawa wyboru miejsca ma drugorzędne znaczenie. Wszyscy nasi reprezentanci od Bazarnika do Klimeckiego bić się będą tak dobrze w Łodzi, jak biliby się w Warszawie.

Nie jest jeszcze znany skład Szwedów. Z góry jesteśmy przekonani, że w ósemce ich znajdziemy wielu znanych z grudniowego spotkania w Sztokholmie. Specjalnie interesującym będzie występ świetnie zapowiadającego się Ahlina (waga kogucia) i starego wygi — Kreugera (piórkowa). Niewątpliwie

i Arne Sundin, Czerwony Waż, olbrzymiej siły pięściarz wagi ciężkiej będzie specjalną atrakcją naszego ringu.

Spotkanie Szwedów z reprezentacją Polski zapowiada się bardzo ciekawie, tym więcej, że drużyna nasza tylko na czterech pozycjach będzie identyczna ze składem, jaki w grudniu ub. r. wywalczyli w Sztokholmie wynik remisowy 8:8.

Mecz Polska — Szwecja odbędzie się jednak w Łodzi. ŁOZB przystąpił już do przedprzedaży biletów.

Pilkarze łódzcy startują

ŁKS w niedzielę gra z Borutą

Mecz odbędzie się jednak w Zgierzcu

Już tylko 10 dni dzieli nas od rozpoczęcia rozgrywek piłkarskich o wejście do Ligi, które będą sygnałem do wielkiego sezonu piłkarskiego. Od niedzieli 30 marca wszystkie nasze stadiony zapelniać się będą co tydzień setkami tysięcy przysięgłych entuzjastów futbolu.

Mimo fatalnych warunków atmosferycznych, w niektórych ośrodkach naszego kraju w ub. niedzielę odbyły się już pierwsze spotkania piłkarskie. Związczą te kluby, które zakwankowane zostały do rozgrywek o awans do Klasy Państwowej, czyniąc gorączkowe przygotowania do czekających je ciężkich walk.

W Łodzi, niestety, dotąd nie mieli piłkarze możliwości wyjścia na boisko. Owszem, w niedzielę piłkarze ŁKS przybyli na stadion przy Al. Unii,

skończyło się jednak tylko na wyprostowaniu kości i zaprawie, na ka-walku mniej więcej twardego terenu, obok dawnego toru hokejowego.

Boisko piłkarskie na stadionie ŁKS stanowi w tej chwili jedno wielkie jezioro i tylko w najszcześliwszym wypadku t. zn. przy wyjątkowo korzystnych warunkach atmosferycznych będzie zdane za jakichś dwa tygodnie do użytku. Lepiej nieco przed stawia się stan boiska na stadionie K.P. Zjednoczone, ale i ono nie będzie zbyt szybko oddane do użytku.

W tej sytuacji, aenergiczny kierownik sekcji piłkarskiej ŁKS p. Rutowicz rozpoczął alarm po całym naszym województwie, pragnąc za wszelką cenę doprowadzić do treningowego spotkania swej drużyny, która za 10 dni czeka ciężką wyprawę do Przemysła. Niestety — zarówno w Pabianicach, jak i Tomaszowie, Piotrkowie i nawet Kaliszu, boisko nie nadają się do użytku. W sukurs łodzianom przybyła jedenaszka zgierskiej Boruty. Zakontraktowano mecz na niedzielę 23 i odbędzie się on na stadionie miejskim w Zgierzcu. Do tego czasu boisko zgierskie będzie mniej więcej odpowiadało potrzebom (skromnym bardzo) naszych piłkarzy.

Tak więc w niedzielę dojdzie do pierwszego spotkania piłkarzy ŁKS w bież. sezonie. Mecz ten rozpocznie się o godzinie 11 rano.

UWAGA AKADEMICY.

Zarząd Akademickiego Związku Sportowego w Łodzi zawiadamia swych członków i sympatyków, że sekretariat A.Z.S-u czynny jest w lokalu własnym przy ul. Południowej 10, w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18 — 21-ej oraz we wtorki, czwartki i soboty od godz. 10 — 13.

Henryk Chmielewski znów zwycięża

Czarny zabijaka pokonany przez łodzianina

B. mistrz Europy w wadze średniej, jeden z najlepszych pięściarzy jakiego w ogóle wydał boks polski, Henryk Chmielewski powrócił na ring. O jego ostatniej walce z murzynem Gorgie Williamsem pisze Chmielewski sam w liście do „Przebiegaczy Sportowego”, zamieszczonym w ostatnim numerze tego znakomitego pisma:

„Wygrałem trzeci mecz po moim powrocie na ring. Walczyłem zupełnie niespodziewanie w zastępstwie Jaana Serrano, który nagle zachorował. Mam szczęście do murzynów i tym razem moim przeciwnikiem był czarny „zabijaka” — Gorgie Williams. Walkę wygrałem na punkty, posyłając czarnego cztery razy na deski, do 7 i 9. Sędziowie przyznali mi 7 rund, 2 dla mego przeciwnika, jedną uznano za nierozstrzygniętą.

Reklamowano mnie jako starego weterana ringów podkreślając, iż w mojej karierze bokserkiej przegrałem, ale i wygrałem z La Mottą — tak samo wymieniono fakt, iż walczyłem dwukrotnie z ostatnim przeciwnikiem Cerdana — Gorgie Abramsem, któremu raz uległem, ale raz pokonałem go.

Williams jest niebezpiecznym pięściarzem, gdyż bije z obu rąk, niestety, jest to znany fawler, specjalista od bićcia łokciami w zwracaniu. Już od piątej rundy stało się jasnym, że walkę muszę wygrać. Williams bił szeroko, a ja go w chwilkach chaotycznych ataków skutecznie kon-

trowałem. W 44-ym starciu udało mi się ułokować wiele ciosów w korpus, który wyraźnie osłabły murzyn. Czarny idzie na deski po raz pierwszy. W 6-ej rundzie murzyn trafił mnie dwa razy w głowę, ale nie odczuwam tych ciosów. Ta runda właśnie jest remisowa. W 8-ej rundzie po komendzie „puść” Williams uderza mnie w chwili, gdy jestem zupełnie odkrzyty. Cios ten zwała mnie z nóg, uderzam mocno głową o ring.

Nowe władze RKS - Płomień

Na odbytym ostatnio Walnym Zebraniu klubu sportowego OM TUR „Płomień” przy dzieln. Koziny wybrany został, nowy zarząd w skład którego weszli tow. tow. Zelewski Józef — przewodniczący, Majkowski Stanisław — wiceprzewodniczący, Kolasiński Bernard — i sekretarz, Drodzowski Stanisław — skarbnik, Żelewski Waclaw — gospodarz, Dziegielewski — czł. zarządu.

Komisja rewizyjna: tow. Chomiński Kazimierz, Łucka Roman, Sobczak Marian.

Sąd koleżeński: tow. Trojanowski Józef, Smola Eugeniusz, Kruszyna Alfred.

ale podnosi się natychmiast. Murzyn otrzymany do siedziogo napomnienie. Od tej chwili zarty już się skończyły, bombardując teraz z obu rąk przeciwnika, który chwycił się i „plywał”. Już do końca meczu ledwie stoł na nogach, zapoznając się jeszcze trzykrotnie z deskami.

Jak pisał po walce tutejsza prasa, mecz był bardzo ciekawy i emocjonujący, a wielu widzów nie mogło wysiedzieć na krzesłach i ciągle wstawało. „Widzowie poszli do domów szczęśliwi z oglądania walki” — w ten sposób pisał jeden z dziennikarzy.

Inny znów ze sprawozdawców twierdzi, że mam żelazny żoładek i poronujące ciosy z obu rąk.

Odnosnie Williama pisano, że przyjął on „ordynarną taktykę”.

KINO WASŁA
ul. Daszyńskiego 1.

KINO ADRIA
ul. Stallna

DZIS PREMIERA!

OPERAŁKA PRODUKCJI SZWEDZKIEL

RYWAL JEGO KROLEWSKIEJ MOŚCI

W ROLACH GŁOWNYCH: GURLI LEMON-BERNHARD; GOSTA KJELLERTZ; INGA BRINK; TORSTEN WINGE; AKE SODERBLÖM.

REZ.: WEYLER HILDEBRAND MUZYKA: JULEDS SYLVAIN



się, jak instyktowny krzyk, ludzi, którzy rzucił swe liny, aby pośpieszyć mu z pomocą. Renaud żywił dla niego taki sam szacunek, jak dla maszyn i tramu holownika. Uważał go za doskonałe narzędzie pracy, ale nie przypominał sobie, by w toku rozmów, prowadzonych poza służbą wydobyl z niego coś więcej poza „Tak”, „Nie”, „Prawdopodobnie”, i to jeszcze wypowiedziane tonem, świadczącym wyraźnie o kompletnym braku zainteresowania. Kapitan wiedział także, że drugi oficer był w stanie trwać na mostku bezsenne dłużej, niż on sam, i za to także darzył go szacunkiem. Wiedział już od dawna, że jeśli Tanguy odzywa się tak rzadko, to nie przez głupotę, lecz z powodu swej dumy i nieufności; a sam nie potępiał nieufności...
O godzinie drugiej zmoczony, jak gdyby wyszedł prosto z pod prysznicu, na mostku ukazał się radiotelegrafista, Guedic, a znalazłszy tylko drugiego oficera zapytał o kapitana.
Tanguy wykonał głową gwałtowny zwrot w lewo i od strony lewej burty ukazało się ramię Renauda. Schował się był właśnie do budki strażniczej, gdyż „Cyklon” kołysał się coraz silniej i uderzenia fal na mostku stawały się nie do zniesienia. Nie były to właściwie uderzenia bezpośrednie, dochodził tu bowiem tylko sam grzbiet fali, ale były to niemniej ciosy ostre, jak smaganie cieniutkim batem i Renaud, który zdawał sobie sprawę, że przeprawa potrwa co najmniej 30 godzin uznał za niepotrzebne ekspozowanie się tym ogłuszającym szokom, które w końcu powodują kompletne oszołomienie i niezdolność myślenia. Z budki dzielił go jeden krok od głośników i dwa kroki od kompasu i stąd mógł nareszcie jako tako spokojnie obserwować tężenie siły i huraganu. Budka była tak wąska, że by nie zostać zgniecionym jej bokami ścisnął ku sobie z całej siły kolana i łokcie. Przycisnął się jeszcze mocniej do ścian tej trumny, by zrobić miejsce radiotelegrafistom i oto miał tuż przed oczami jego szeroką twarz, jakby zdeformowaną w lustrzanej kuli. Guedic wyrecytował jednym tchem:
— W tej chwili sygnalizowali „Telegrafujcie, o której godzinie będziecie przy nas, bo marynarze są zdemoralizowani!”
— Hm — powiedział Renaud — ten kolega nie grzeszy zbyt wybujałą ambicją. Ze niekiedy nie można sobie dać rady z ludźmi, to się zdarza, ale żeby obwieszczać tę wiadomość telegraficznie po całym globie ziemskim, to już rzadszy wypadek... Odpowiedz mu, że o 10-ej.
— Dobrze, kapitanie. Dzisiaj przynajmniej nie potrzeba nam butów — dodał telegrafista, patrząc, jak woda strumieniami przelewa się po mostku.

Był to popularny na statku żart, który miał oznaczać, iż buty są niepotrzebne, gdyż morze łąduje się na statek.
Masz dobry fach, Guedic — powiedział kapitan. — Siedziysz sobie w suchym miejscu i gawędzisz z towarzyszymi przez swój aparat... — Tak, tylko, że przy tym kołysaniu sfukła mi się butelka z kwasem, który poparzył mi ręce. Och, wdaje mi się, że wiatr wzmaga się jeszcze.
Zniknął nagle, przemykając szybko wzdłuż drabinki i usiłując umknąć pomiędzy dwiema falami. Renaud kłamał anonsując swe przybycie na 10-tą. Wiedział, że gdyby nawet wszystko poszło jak najlepiej i „cyklon” mógł zachować swe dotychczasowe tempo, co było rzeczą zupełnie wykluczoną, nie mógłby dopłynąć do Greka przed godziną pierwszą. Ale tego rodzaju kłamstwa wchodziły w ramy akcji ratunkowej; podnoszenie moralii zagrożonej załogi należało do obowiązków kapitana, który nie uchylał się nigdy od spełnienia tej funkcji. Tym razem odnosił jednak dziwne wrażenie, że w psrawie tej skłamał był już poprzednio... Nie miał czasu zastanowić się nad tą sprawą, gdyż w tejże chwili statek odchylił się gwałtownie w tył, po czym niemal pionowo zanurzył się w wodę. Olbrzymia fala uderzyła go w głowę z taką siłą, iż doznał wrażenia, że oczy wpadają mu w głębi czaszki; krew pocięła mu po zranionych policzkach, a do gardła wlał mu się olbrzymi kłęb piany, który wypluł gwałtownie, kalezcząc sobie przewód pokarmowy. Stanowczo nie była to chwila odpowiednia do rozstrząsania drobnych zagadnień rodzinnych!

Dzień w Łodzi

Telefon red. dyżurnego
257 94

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 127), Zajączkiewicza (Zielony Rynek 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karlina (Piłsudskiego 54), Antoniewicz (Pabianicka 56), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATR

TEATR WOJSKA POLSKIEGO (Jaracza 27)

Dzisiaj dnia 19 marca o godz. 19.15 przedstawienie opery narodowej — „Cud mniemany czyli Krakowiacy i Górale“ Bogusławskiego z muzyką Stefania Wajdelmiera i reżyserii Leona Schillera z udziałem orkiestry Filharmonii Łódzkiej. Dekoracje Wł. Daszewskiego. Układ tańców J. Hryniewieckiej.

TEATR POWSZECHNY TUR (11 Listopada 21)

Dzisiaj dnia 19 marca o godz. 19.15 świetna komedia obyczajowa Gogola „Ożenek“ w przekładzie A. Grzymały - Siedleckiego w reżyserii H. Słobianki, dekoracjach O. Axera.

TEATR KUKIELEK RTPD (ul. Nawrot 27)

Codziennie z wyjątkiem poniedziałków widowiska zamknięte dla dzieci szkół powszechnych o godz. 9 lub 11. W każdą niedzielę i święto widowisko otwarte o godz. 12.00. Sztuka pióra L. Krzemienieckiej pt. „Historia cała o niebieskich migdałach“.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA“

Dzisiaj o godz. 19 arcypiękna operetka F. Lehara „Kraina Uśmiechu“. W roli głównej wystąpi gościnnie znakomity tenor opery poznańskiej Witold Luczyński. Udział bierze cały zespół artystyczny: chór, balet, wielka orkiestra „Lutni“ pod dyr. Wł. Szczepańskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie garni przy ul. Piotrkowskiej 102-a, a od godz. 17.30 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA“ Traugotta 1

Dzisiaj codziennie komedia Henneimana i Vebera p. t. „Pani prezesowa“ w opracowaniu i z piosenkami Jerzego Jurandota z muzyką Franciszki Leszczyńskiej i Mieczysława Porwita.

Udział biorą: Janina Draczevska, Stefania Górka, Stefania Grodzka, Regina Grabowska, Henryka Stankiewicz, Zygmunt Chmielewski, Edward Dzewoński, Marian Dąbrowski, Wacław Jankowski, Wacław Kucharski, Józef Matuszewski, Kazimierz Pawłowski, Jerzy Pichelski, Józef Porębski i Stefan Witas.

Początek przedstawienia o godz. 19.30. Kasa czynna od 10—13 i od 16. Tel. 272-70.

Z okazji Imienin Józefy Jurczak, kierowniczki fabryki trykotów, Nawrot 87 zamiast kwiatów składają zł. 500 na E.R.R. Pracownicy Umysłowi

Pracownicy Widzewskiej Manuf. Przedalni „Egipskiej“ z okazji Imienin Ob. Małeckiego Józefa — zamiast kwiatów, składają zł. 550 na Inwalidów wojennych (Szpital Zeromskiego).

KOMUNIKAT

Zarząd Miejski Spół. Obyw. Ligi Kobiet zawiadamia, że dnia 21.3.47. o godz. 18-iej w lokalu własnym ul. Andrzeja 1 odbędzie się odprawa przewodniczących Kół. Sprawy ważne. Obecność obowiązkowa.

Zarząd

Ofiary

Pracownicy Państw. Zakł. Dzieciarskich Nr 5 zł. 3.000. — na ociemniałe dzieci.

MAJSTRA TKACKIEGO na krosna francuskie i beningerowskie przyjmie zaraz Tkalnia Jedwabiu Nr 5, Gdańska 118. Warunki do omówienia na miejscu.

RADIO

Program na środę, 19 marca 1947 r.
6.00 Sygnał czasu. 6.05 Dziennik. 6.30 Muzyka. 8.40 Skrzynka PKK. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.05 Audycja dla świetlic robotniczych. 12.35 Arie operowe. 12.55 Odezwa Związku Osadników Wojskowych do zdemobilizowanych. 13.00 Muzyka obładowa. 13.40 „Alfabet muzyczny“. 14.15 Kwartet D-dur Nr 21 Mozarta. 15.00 Opowiadanie dla dzieci. 15.10 „Wędrówka z mikrofonem“. 15.20 Reportaż. 15.30 „Portrety działaczy“. 15.40 Melodie świata. 16.00 Dziennik. 16.30 Kwartet smyczkowy PR. 16.55 Skrzynka techniczna. 17.00 Półwiekowy jubileusz Ziemi Obiecanej“. 17.10 Melodie operetki. 17.45 „Na Ziemiach Odzyskanych“. 17.55 Z życia kulturalnego. 18.00 Recital organowy. 18.30 „Nauka przy głośniku“. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 „Plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Związku Włókniarzy“. 19.20 Fel. p. t. „O nową treść kultury ludowej“. 19.30 Audycja Chopinowska. 20.00 Dziennik. 20.25 „Życie i twórczość Beethovena“. 21.00 „Nowe książki“. 21.15 „U naszych przyjaciół“. 21.45 Radiowy Uniwersytet Ludowy. 22.00 Kwadrans prozy. 22.25 Muzyka muzyczna. 23.00 „Rozmowa z pisarzami“. 23.10 Ostatni wlad. dziennika radiowego. 23.33 Koncert życzeń.

Kina

ADRIA Marszałka Stalina (Główna 1) — „Rywal Jego Królewskiej Mości“.

BALTYK (Narutowicza 20) — „Ludzie i Manekiny“.

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Symfonia Młodości“.

GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Pontcarral“.

HEL (Legionów 2-4) — U schyłku dnia“.

MUZA (Ruda Pabianicka) — „Syn pułku“.

OŚWIATOWE II (Rzgowska 94) — Nieczynne.

POLONIA (Piotrkowska 87) — „Kobieta sama“.

PRZEDWIOSNIE (Zeromskiego 74-76) — „Robert i Bertrand“.

ROBOTNIK (Kilińskiego 178) — „Zakazane piosenki“.

ROMA (Rzgowska 86) — „San Demetrio“.

REKORD (Rzgowska 2) — „Kapryśna Ekspedientka“.

STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Pontcarral“.

ŚWIT (Bałucki Rynek 5) — „Druga młodość“.

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Dzieci kapitana Granta“.

TECZA (Piotrkowska nr. 108) — „Robert i Bertrand“.

WISLA (Daszyńskiego 1) — „Rywal Jego Królewskiej Mości“.

WŁÓKNIARZ (Zawadzka 16) — „Robin Hood“.

WOLNOŚĆ (Napiórskiego 16) — „Tryumf Młodości“.

ZACHETA (ul. Zgierska 26) — „Ulica Złoczyńców“.

Kino „Roma“ — „Hel“ początek seansów — 16.30, 18.30, 20.30; niedziela 14.30.

Kino „Gdynia“ początek seansów — 15; 17.30; 19.45; niedziela 12.30.

Kino „Stylowy“ początek seansów — 15.30; 18; 20.30; niedziela 13.

Kino „Włóknierz“ początek 16.15, 18.15, 20.15; — niedziela — 14.15.

Kino „Wisła“ początek — 15.30, 17.30, 19.30 — niedziela 13.30.

Kino „Tecza“ 3 seanse dziennie — 16.30, 18.30, 20.30; w niedzielę 14.30.

Kino „Przedwiosnie“ początek seansów — 14; 16; 18, 20

Pozostałe kina rozpoczynają seanse: 16.00, 18.00, 20.00; w niedzielę o godz. 14.00.

Passe-partout do kin wydane na rok 1946 ważne są aż do odwołania.

KONCERTY
SZTOMPKA — GÓRZYŃSKI
Solistą najbliższego Wielkiego koncertu symfonicznego w piątek, 21 b. m. będzie Henryk Sztomпка. W jego niezrównanej interpretacji usłyszymy koncert fortepianowy f-moll Chopina z tow. orkiestry. W programie wyłącznie utwory kompozytorów polskich. Dyryguje Zdzisław Górzyński. Pozostałe nieelucybiety w kasie kina „Bałtyk“.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 (poz. 520)) Urząd Skarbowy w Brzezinach podaje do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania zalegających należności podatkowych na rzecz Urzędu Skarbowego w Brzezinach i Zgierzia odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wyszczególnionych ruchomości w dniu 26 marca 1947 roku o godzinie 9—16.

Nazwisko i imię i zobowiązaniego	Miejscowość	Wyszczególnienie ruchomości	Cena szacunku	Uwagi:
1. Jóźwiak Władysław	Wola Branicza gm. Biała.	6 świń paśnych	85.000.—	II termin
2. Kawczyński Wacław	Brzeziny ul. Lasockich Nr. 33.	mąka żytnia, platforma na gumach koł, resorka	17.000.— 15.000.— 50.000.— 500.—	II termin II termin II termin II termin

Brzeziny, dn. 25 lutego 1947 r.

Naczelnik Urzędu:
T. PIETRUSIEWICZ

PRZETARG NIEOGROUICZONY

Centrala Tekstylna w Łodzi ogłasza przetarg nieograniczony na dostawę niżej wyszczególnionych materiałów piśmiennych:

1) Atrament biurowy 300 litrów. 2) Atrament do wiecznych piór 1.000 but. 3) Alfabetów do segregatorów 2.000 sztuk. 4) Bibuła do suzek 5.000 szt. 5) Bloczki „notatniki 10.000 szt. 6) Brułony 5.000 szt. 7) Banderole 100 szt. 8) Bloczki magazyn przyjemne 500 szt. 9) Bloczki „magazyn wyda“ 500 szt. 10) Dziurkaczki 300 szt. 11) Datowniki 50 szt. 12) Dzienniki podawcze 1.000 szt. 13) Farba do powlekania 100 pudelek. 14) Gąbki zwilżaczki 500 sztuk. 15) Gumki do ołówka 3.000 szt. 16) Gumki do maszyn 2.000 szt. 17) Kałka do maszyn 60.000 szt. 18) Kałka do ołówka 10.000 szt. 19) Klej biurowy w butelkach 100 litr. 20) Klej roślinny 1000 sztuk. 21) Koperty różnej wielkości 100.000 szt. 22) Książki grube biurowe 200. 23) Koniki „jeżdźce 100 pudelek. 24) Kalamarze 500 szt. 25) Kosze do korespondencji 500 szt. 26) Kosze do papieru 1.000 szt. 27) Korektor do matryce 100 szt. 28) Karton 5.000 ark. 29) Liczydła 100 szt. 30) Linie biurowe 1.000 szt. 31) Matryce 10.000 szt. 32) Obsadki — 1.000. 33) Ołówki różnokolorowe 20.000 szt. 34) Popielniczki 500 szt. 35) Papier w linie i kratkę 60.000 szt. 36) Pimneski 1.000 pudelek. 37) Podzielniki 100 szt. 38) Poduszki do stempli 500 szt. 39) Rolki do maszyn do liczenia 2.000 szt. 40) Bloczki „rachunki 500 szt. 41) Segregatory 5.000 szt. 42) Stalówki 10.000 szt. 43) Spinnaczki 5.000 pudelek. 44) Suszki 500 szt. 45) Skorowidze 500 szt. 46) Taśmy do maszyn 5.000 szt. 47) Teczki — skorowidze 12.000 szt. 48) Tusz do stempli — 1.500 szt. 49) Temperówki 1.000 szt. 50) Zeszty 5.000 szt. 51) Zszywaczki 500 szt. 52) Igły do zszywaczy 1.000 pudelek. 53) Oliwiarki do maszyn 500 szt. 54) Szczoteczki do maszyn 1.000 szt. 55) Lak 200 laseczek. 56) Korytka do ołówków 1.000 szt. 57) Lampy biurowe — 500 szt.

Oferaty w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na dostawę materiałów piśmiennych“ należy kierować do Wydziału Gospodarczego Centrali Tekstylnej, Łódź, ul. Więckowskiego Nr. 35 II piętro do dnia 31. III. 47 r., w którym to dniu o godzinie 12-jej nastąpi otwarcie ofert w obecności zainteresowanych osób i przedstawicieli Centrali Tekstylnej. Centrala Tekstylna zastrzega sobie wybór oferenta i umiędzienie przetargu.

(PAP)



Grzelak Danuta jest poszukiwana za kradzież futra fokowego (nowego) oraz garderoby. — Ostrzeża się przed kupnem. Kto wskaze miejsce jej pobytu otrzyma 10.000 zł. nagrody.

JARZĘBOWSKA
Łódź, ul. Ogrodowa 2.

Z okazji Imienin wicedyrektora Państwowego Browaru „Łódzki Zdrój“ Ob. Różańskiego Józefa zamiast kwiatów zł. 2.000 słownie (dwa tysiące) na dzieci po poległych w walce o Wolność
Rada Zakładowa Państwowego Browaru „Łódzki Zdrój“

POWAŻNA FIRMA poszukuje

DEKORATORA

WYKWALIFIKOWANEGO
KORZYSTNE WARUNKI.

Zgłoszenia pod 188-75

(PAP)

Kto wie o losie 11-letniej Krysi Żołędowski, która wyszła z domu (Rembertów k. Warszawy, Poligon) 17 maja 1946 r. i dotychczas nie wróciła. Za odprawienie dziecka lub konkretną wiadomość o miejscu jej pobytu — duża nagroda.

Żołędowski
Warszawa, Stalowa 2-2a

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

LECZNICA PRZYCHODNIA Piotrkowska 3. Porady ambulatoryjne i domowe lekarzy specjalistów. Analizy, Piotrkowska 3, tel. 210-48, godziny przyjęć od 10—7.

DR L. BÓŻYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9 tel. 166-29, przyjmuje 1—6. —1536

DR REICHER, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Łódź, Południowa 26, tel. 191-23, powrót i przyjmuje od godz. 2—5. —1446

DR med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych Piotrkowska 109 m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

DR TADEUSZ CHŁEČINSKI asystent szpitala skórnego - wenerycznego św. Marii Magdaleny przyjmuje 4—6, Piotrkowska 157, tel. 203-11.

DR. MED. M. ZAURMAN, specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Przyjmuje 8—10 i 5—7. Nawrot 8, tel. 129-39.

DR. ROWIŃSKI — przyjmuje, ul. Przyrodnicza 14 od 5—6 (Julianów). —5665

Różne

PRZYBLAKAŁA się suczka — pod palana. Odebrać można, Mielczarskiego 14 m. 10. —5631

NA MATURĘ gimnazjalną, licealną i do różnych egzaminów — przygotowuje doświadczony profesor, ulica Bednarska 24 m. 18. —5651

MATEMATYKI, logiki, logistyki, semantyki, teorii poznania, metodologii udziela doświadczony profesor, ul. Bednarska 24 m. 18. —5652

Lokale

POKÓJ umeblowany, komfortowy z osobnym wejściem, niekurepujący, możliwie w śródmieściu dla bezdzietnego małżeństwa na poważnym stanowisku w przemyśle, poszukiwany od zaraz. Zgłoszenia do Administracji, Piotrkowska 70 pod „Dyrektor Zjednoczenia“.

Kupno i sprzedaż

WÓZEK sportowy, dziecinny w dobrym stanie — kupię. Zgłoszenia: tel. 191-88. —5638

KSIEGARNIA „LITERATKA“, Łódź, Piotrkowska 88. Kupuje książki we wszystkich językach. —5608

Zaofiarowanie pracy

POMOCNICA domowa uczciwa, czysta, pracowita, lubiąca dzieci ze świadectwami zostanie natychmiast przyjęta na dobrych warunkach. — Zgłoszenia ul. Zawadzka 36, m. 6 między godz. 2—4 popoł. —5687

POTRZEBNA pomoc domowa na przychodne od zaraz. Referencje konieczne. Zgłaszać się Daszyńskiego 20 m. 8 godz. 4—6.

Red. nac.:

ARTUR KARACZEWSKI, Przyjmuje od 12 — 13.

SEKR. RED. od 10 — 11.

WYDAWCA: Sp. Wyd. „Wiedza“.

NASZE TELEFONY:

REDAKCJA		ADMINISTRACJA	
Red. nac.	130-46	Kier. adm. —	257-99
Sekr. Red.	144-18	Sekretariat —	222-22
Red. dyżurny i red. działów	257-94	Prenumerata —	266-95
Centrala	130-46	Ekspedycja i Dział ogłoszeń —	256-37
		Kolportaż —	272-57

Redakcja — Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Kon to czek. Bank Spółem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414. Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy tylko artykuły zamówione CENY OGŁOSZEŃ Drobnie: za wyraz setowy poza tekstem — 10 zł. (poszukiwanie pracy — 5 zł. Inne ogłoszenia za milimetr — szpalte poza tekstem — 20 zł., w tekście — 30 zł. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.